

# Echo KRAKOWA

Rok III.

Kraków, niedziela 25 stycznia 1948

## Macki hitleryzmu nad Europą Zachodnią

### Franz Buchmann — nowy „führer” zainstalował się w Szwajcarii

Znany korespondent amerykański Johannes Steel podaje, iż w Ameryce ruch pod nazwą „Uzbrojenie moralne”, względnie „Grupa oksfordzka”, kierowany przez Niemca Franz Buchmanna, zainstalował w Szwajcarii swój sztab generalny, celem wszczęcia na szeroką skalę zakrojonej propagandy na rzecz planu Marshalla. Organizacja ta łącznie ze swoimi sztabami w Waszyngtonie i Michiganie, otrzymała poważne subwencje od Krajowego Zrzeszenia Przemysłowców — placówki wielkich trustów. Ruch ten znany jest także pod nazwą „Buchmanizm”.

WASZYNGTON. Powyższa grupa, która przed wojną wyspecjalizowała się w szerzeniu teorii faszystowskich pod przykrywką religijną, planuje obecnie wysłanie „misjonariuszy” do zachodniej Europy, celem wygłoszenia kazań o konieczności kapitulacji przed amerykańskimi imperialistami. Kazania te przyobleczone będą teoriami grupy oksfordzkiej o „miłości bliźniego” i „antymaterializmie”.

Europejska siedziba tej organizacji umieszczona została w Caux, koło Montreaux w Szwajcarii i dotychczas wchłonięła już sumę miliona dolarów. Biura tego sztabu umieszczone zostały w 700-pokojowym hotelu. Wszystkie pokoje zajęte są przez przedstawicieli tych organizacji z 30 krajów, którzy utworzyli nową „Międzynarodówkę” buchmanowska.

Szereg wybitnych amerykańskich osobistości liczy się w pracy na rzecz „ruchu buchmanowskiego”. Prezydent Truman, który obecnie zaprzecza wszelkiej swojej łączności z powyższym ruchem, określił ten ostatni jako nader pożyteczną organizację. Do tej grupy należą czołowe osobistości z „osławionego” Komitetu Antyamerykańskiej Działalności. — Znany magnat prasowy, Hearst, który na początku ostatniej wojny publikował w Ameryce artykuły promujące ruchowi buchmanowskiemu przeszło milion dolarów.

## Prezydent Truman przyjął przywódcę faszystów słowackich

PRAGA (Telepress). Zgodnie z doniesieniami z Waszyngtonu, prezydent Truman przyjął na specjalnej audyencji w Białym Domu przewodniczącego Ligi Słowackiej, Peter Hietka. Podczas audyencji omawiana była możliwość przyjęcia do USA 3.000 wybitnych słowackich faszystów, którzy znajdują się obecnie w Hiszpanii, Włoszech, zachodnich Niemczech i zachodniej Austrii.

Ci słowaccy faszyci, którzy byli urzędnikami lub żołnierzami dawnego hitlerowskiego państwa słowackiego, uciekli do tych krajów podczas wojny, lub po jej zakończeniu. Na wielu z nich, czeskosłowackie sądy wydały wyroki zaoczne za zbrodnie wojenne i zdradę.

Słowacka Liga w Stanach Zjednoczonych jest skrajnie reakcyjną organizacją, która popierała słowackie marionetkowe państwo, oraz jego twórcę, hitlerowskie Niemcy. Hietka wstawił się „perfidnymi” atakami na prezydenta Benesa podczas lat wygnania tego ostatniego.

Spotkanie Truman-Hietka uważane jest jako poważny afront w stosunku do Czechosłowacji. Istnieje również możliwość, że spotkanie to rozpoczyna radykalną zmianę w polityce USA w stosunku do tego kraju.

Szefowie hitleryzmu: Rudolf Hess, b. zastępca Hitlera, Himmler, kat Europy i inni, popierali ten ruch przed i podczas wojny. Hess polecał nawet do W. Brytanii, aby konferować tam z lordem Hamiltonem i innymi czołowymi figurami buchmanizmu w Anglii, w sprawie zawarcia antysowieckiego przymierza między W. Brytanią i Niemcami.

Książe Konoe, b. japoński premier i zbrodniarz wojenny, który starał się zabić Roosevelta do Pearl Harbour na konferencji, kilka dni przed niespodzianym atakiem na tę morską bazę USA, zadepesował — według oficjalnego oświadczenia amerykańskiego departamentu stanu — do na-

## Czy jugosłowiański zbrodniarz wojenny

### będzie mianowany kardynałem?

RZYM (Telepress). Liberalne pismo „Republica” donosi, że papież Pius XII ma zamiar mianować kardynałem — zbrodniarza wojennego Stepinacza, byłego arcybiskupa Jugosławii.

Jak wiadomo arcybiskup Stepinac był znany kolaborantem podczas okupacji niemieckiej i dopuścił się szeregu zbrodni wojennych w stosunku do ludności prawosławnej i żydowskiej w Jugosławii. Z tego też powodu został skazany przez sąd na 16 lat więzienia.

Sprawa ta spowodowała w swoim czasie wielką anty-jugosłowiańską kampanię, prowadzoną przez prasę zachodnio-europejską. Po wyroku, grupa księży amerykańskich zbadała zbrodnie Stepinacza oraz przebieg jego procesu. Duchowni ci stwierdzili, że sprawiedliwości służyło się zadość. Ponadto odwiedzili oni także skazanego arcybiskupa w więzieniu i stwierdzili, że jest on przez władze więzienne dobrze traktowany.

Korespondent Telepressu dowiadyuje się z kół zbliżonych do Watykanu, że papież poruszył sprawę no-

## 700 arabskich prowokatorów napadło na wieś w Palestynie

JEROZOLIMA. (Tel.) Znaczny oddział arabskich prowokatorów już drugi raz zaatakował kolonię Idchian (na północy Palestyny), natrafiając na dobrze okopaną kompanię wojska Haganah. Po wczorajszej 5-godzinnej walce napastnicy powrócili ze znacznymi posiłkami. Było ich około 700. Walka rozgorzała, tocząc się do zmlęczenia wśród huraganowego ognia z moździerzy i karabinów maszynowych.

Pomimo zburzenia mostu i przejść na drogach, obrońcom kolonii udało się przebrnąć do swoich pozycji i przywieźć transporty amunicji oraz żywności na osłach. W chwili, gdy nadeszły wojska brytyjskie — Żydzi odparli już atakujących, zadawszy im ciężkie straty.

czelnych władz ruchu „Moralnego Uzbrojenia” w Ameryce, że wierzy w możliwość rozwiązania problemów światowych w ramach programu tej organizacji.

„Führer” wspomnianej organizacji, Franz Buchman, osobisty przyjaciel Hitlera i Himmlera, wyjechał na czele delegacji „grupy oksfordzkiej” do Berlina w 1933 roku, aby spotkać się tam z czołowymi osobistościami nazizmu. Po powrocie z Niemiec, delegacja oświadczyła w USA, że „Niemcy są jedynym krajem, gdzie znaleźliśmy prawdziwego ducha chrześcijańskiego. Buchman zaś dodał, że „Himmler jest wielkim człowiekiem”.

Nowy sztab generalny tego ruchu w Szwajcarii wierzy, że znalazł „nową ideologię dla demokracji” i planuje skoncentrowanie swoich wysiłków dla krzewienia propagandy w zachodniej Europie, gdzie buchmanizm nie jest tak zdyskredytowany, jak w Stanach Zjednoczonych i Imperium Brytyjskim. W tych krajach bowiem dał się już poznać, jako ruch, prowadzący pod wzniosłymi hasłami „miłości bliźniego” perfidną kampanię reakcyjną i profaszystowską. Sam Buchman nosi się z zamiarem odwiedzenia W. Brytanii. Wątpliwe jednak jest, czy znajdzie on tam przychylne przyjęcie, gdyż cała opinia publiczna zna już zbrodniczą działalność tego agenta Hitlera i wielkich trustów amerykańskich.

Johannes Steel

## Belgia protestuje przeciwko utworzeniu państwa zachodnio-niemieckiego

WASZYNGTON (Tel.) Ambasador Belgii w Waszyngtonie Robert Sivercruys, odbył w poniedziałek przeszło godzinny rozmowę z podsekretarzem stanu Robertem Lovett'em. Na zapytanie dziennikarzy o temat rozmowy, ambasador Belgii nie potwierdził ani też nie zaprzeczył pogłosce, że złożył w departamencie stanu notę protestacyjną przeciwko utworzeniu państwa zachodnio-niemieckiego.

W kołach dobrze poinformowanych przypuszcza się, że Sivercruys przekazał departamentowi stanu notę protestacyjną przeciwko uchwaleniu frankfurckim, zredagowaną w podobny sposób do noty, przedłożonej przez ambasadora Francji, Bonnet'a.

Bulgarski minister handlu, K. Dobrev, wyjechał w czwartek samolotem do Moskwy na czele delegacji handlowej. Min. Dobrev przeprowadził rokowania w sprawie układu handlowego ze Zw. Radzieckim.

Wskazywanie na dalszy ciąg, jak bardzo zabiega się plan Marshalla z amerykańską polityką zagraniczną, która usiłuje nie dopuścić Związku Radzieckiego i krajów Europy wschodniej do udziału w handlu międzynarodowym, Zilliacus stwierdził, iż „polityka ta użyła swego wpływu do wywarcia presji na międzynarodowy bank odbudowy, aby nie udzielił Polsce pożyczki, mimo, że leżało to w jego kompetencji, a plan, przedstawiony przez Polaków,

Polakom, przedstawiającemu w pełni poparcie polityki Bevin'a, wyrażając, że Bevin oskarżył kraje Europy wschodniej o izolacjonizm w chwili, gdy Polska, Czechosłowacja i Związek Radziecki zawarły już umowy handlowe z Wielką Brytanią, a szereg innych krajów Europy wschodniej prowadzi w tym celu rokowania handlowe.

## Konkurs „Podróż noworoczna” Rysunek Nr 12



## Gdy Churchill podaje rękę Bevinowi...

### Debaty w Izbie Gmin nad expose Bevina

LONDYN (PAP). W toku debat w Izbie gmin nad wczorajszym expose ministra Bevina zabrał głos Anthony Eden, który w imieniu partii konserwatywnej udzielił całkowitego poparcia planowi brytyjskiego ministra spraw zagranicznych utworzenia t. zw. związku państw Europy zachodniej.

Natomiast z ostrą krytyką spotkał się plan Bevina ze strony przywódcy opozycji parlamentarnej Partii Pracy postać Konni Zilliacusa. — Zilliacus stwierdził, że przemówienie Bevina oraz dyskusja nad nim wykazały, iż Wielka Brytania podejmuje na nowo osławioną politykę tzw. równowagi sił, która w konsekwencji musi prowadzić do wycisgu zbrojeń.

Doceniając konieczność ścisłych stosunków między Anglią a krajami Europy zachodniej, Zilliacus wyraził obawę, iż wysiłki brytyjskie, zmierzające do odbudowy Europy zachodniej, przy pomocy planu Marshalla, muszą okazać się zgubne i niebezpieczne, jeśli nie zostanie jednocześnie zajęte pozytywne stanowisko wobec Związku Radzieckiego i państw Europy wschodniej. Mowca nie wierzy zresztą, by plan Marshalla przyczynił się do odbudowy Europy.

### „ZIMNA WOJNA” PRZECIW NOWYM SIŁOM EUROPY I AZJI

Polemizując z twierdzeniem Bevina, iż plan Marshalla nie zawiera żadnych warunków politycznych, Zilliacus stwierdził ironicznie, iż brytyjski minister spraw zagranicznych nie czytał widocznego orędzia Trumana, który wyraźnie powiedział, iż plan Marshalla jest częścią składową amerykańskiej polityki zagranicznej i musi być wykonany zgodnie z wytycznymi tej polityki. Zilliacus określa tę politykę, jako politykę prowadzenia „zimnej wojny” przeciwko nowym siłom socjalnym w Europie i w Azji.

Wykazując w dalszym ciągu, jak bardzo zabiega się plan Marshalla z amerykańską polityką zagraniczną, która usiłuje nie dopuścić Związku Radzieckiego i krajów Europy wschodniej do udziału w handlu międzynarodowym, Zilliacus stwierdził, iż „polityka ta użyła swego wpływu do wywarcia presji na międzynarodowy bank odbudowy, aby nie udzielił Polsce pożyczki, mimo, że leżało to w jego kompetencji, a plan, przedstawiony przez Polaków,

## Krwawe rozruchy w Bagdadzie

BAGDAD (obsł. wł.) Opozycja uświadomionej politycznie ludności arabskiej przeciwko ostatnio zawartemu układowi anglo-irackiemu wraza wciągnęła na siłę. W Bagdadzie wybuchł strajk protestacyjny, który osiągnął nienotowane dotychczas rozmiary. W szeregu punktów miasta doszło do krwawych rozruchów. Marionetkowy rząd zmuszony był zawezwać na pomoc wojsko, w sile 20.000 żołnierzy. Strajkujący robotnicy wznieśli barykady i stawiali energiczny opór żołdakom feudalnym arabskim.

Po opanowaniu sytuacji, rząd zwrócił się przeciwko organizatorom strajku. Wiele osób osadzono w więzieniu, a 10.000 robotników zwolnionych zostało z pracy.

celem podniesienia produkcji węgla był najbardziej konstruktywnym planem europejskim”.

OSTRE SŁOWA PRAWDY

Niezwykle mocne przemówienie wygłosił poseł komunistyczny Gallacher, demaskując politykę amerykańską i nawołując brytyjską klasę robotniczą do zjednoczenia swych wysiłków, celem przeciwstawienia się kapitalizmowi.

Mówca stwierdził, iż nigdy jeszcze nie słyszał tak kłamliwego przemówienia, jak to, które wygłosił Bevin. Jako jeden z przykładów Gallacher przytoczył fakt, iż Bevin oskarżył kraje Europy wschodniej o izolacjonizm w chwili, gdy Polska, Czechosłowacja i Związek Radziecki zawarły już umowy handlowe z Wielką Brytanią, a szereg innych krajów Europy wschodniej prowadzi w tym celu rokowania handlowe.

### CHURCHILL CHWALI POLITYKĘ BEVINA

Winston Churchill, przemawiając w Izbie gmin w imieniu opozycji, wyraził pełne poparcie dla polityki Bevina, równocześnie Churchill ponownie zaatakował granice Polski, określając je jako prowizoryczne.

Churchillowskiemu wypadł przeciwko granicom polskim towarzyszyły słowa zachwytu nad planem Marshalla.

Mowca zaaprobował w zupełności bevinowski plan „konsolidacji Europy zachodniej”. Sprzeciwili się jednak stanowczo konsolidacji partii socjalistycznych Europy zachodniej, uważając, że może się ona potoczyć w niepożądanym kierunku. Wystąpił też z gwałtownym atakiem przeciwko Związkowi Radzieckiemu płażąc się przed imperializmem amerykańskim.

Churchill zakończył swe przemówienie wyrazami uznania dla ministra Bevina. Przywódca konserwatywów brytyjskich nie krepował się oświadczyć w Izbie gmin, że laburzystowski minister spraw zagranicznych doskonale realizuje program fultonski, przyjęty — jak wiadomo — przez międzynarodową reakcję.

## Czeska prawica przed ostateczną klęską

### Parcelacja w tym roku

PRAGA (obsł. wł.) Narodowi-socjaliści (beneszowcy) i partia ludowa zaproponowały odroczenie terminu wyborów. Zarówno komuniści jak i socjaliści odpowiedzieli, że wybory zostaną przeprowadzone w wyznaczonym terminie, przed lipcem b. r.

Prawica czeska spodziewa się jeszcze większej porażki, niż przed dwoma laty.

Drugim zagadnieniem, wokół którego ogniskuje się uwaga opinii politycznej w Czechosłowacji, jest debata rządowa nad reformą rolną.

Większość komunistyczno-socjalistyczna przegłosowała także projekt, by rozparcelować ziemię poniżej 50 ha. o ile właściciele na niej nie pracują. Projekt ustawy wkrótce zostanie przedłożony parlamentowi.

## Władze amerykańskie rozciągają „żelazną kurtynę” bojąc się lewicowych wpływów

**NOWY JORK (Tel.)** Wokół Stanów Zjednoczonych zaciąga się powoli prawdziwa „żelazna kurtyna”. Od dłuższego czasu władze amerykańskie nie wpuszczają do USA lewicowych uczonych i artystów, obawiając się przenikania obcych idei politycznych. Prasa donosi z Kopenhagi, że ambasada amerykańska w Danii odkłada w nieskończoność wydanie wizy oficjalnemu przedstawicielowi duńskiemu Friisowi, który pragnął wyjechać do Ameryki w celu wygłoszenia odczytu. Powodem tych szykan jest fakt, że w r. 1931 Friis należał do Komunistycznego Związku Młodzieży.

Departament stanu USA odmówił niedawno wizy znanemu naukowcowi, krytykowi literackiemu duńskiemu Kristensenowi, ponieważ wyznaje lewicowe poglądy. Kristensen, który zdobył nagrodę duńsko-amerykańską chciał wyjechać na studia do Ameryki. Kilka dni temu władze amerykańskie odmówiły wizy rektorowi szkoły dziennikarskiej w Wenezueli.

## Rzeczywista liczba bezrobotnych we Włoszech wynosi 2 miliony

**RZYM (PAP).** We Włoszech centralnych i północnych doszło do nowych zamieszek. W Turynie odbyła się demonstracja robotników przemysłu włókienniczego, którzy zarzucają przedsiębiorcom, że umyślnie zmniejszają produkcję. Przemysłowcy tłumaczą się rzekomym brakiem zamówień. Jednakże zdaniem robotników, fabrykanci chcą w ten sposób utrzymać wysoki poziom cen. W Reggio Emilia związek robotników rolnych ogłosił strajk powszechny. W prowincji Ferrara bezrolni zajęli ziemie nieobsiane.

Włoski minister pracy wygłosił w sali uniwersytetu w Mediolanie przemówienie, w którym usiłował obalić cyfrę, dotyczące bezrobocia w kraju. W grudniu, według danych ministra, było „tylko” 1.111 tysięcy bezrobotnych. Organizacje robotnicze stwierdzają jednak, że rzeczywista liczba bezrobotnych przekracza 2 miliony.

### KURSY HANDLOWE NOWAKA

1/2 roczne wpisy Kraków, Floriańska 38

**BIURO CEN** Ministerstwa Przemysłu i Handlu wydało zarządzenie normujące ceny za poszczególne usługi krawieckie, krawców męskich i damskich.

Pracownie krawieckie zostały podzielone na cztery kategorie. W ciągu 7 dni od wejścia w życie pow. zarządzenia cechy krawców, przedłożą właściwemu referatowi Starostwa spis pracowników znajdujących się na ich terenie.

JAN ANTONISZCZAK Starosta powiatowy w N. Sączu

## Żdrowe rumieńce spółdzielczości na Podhalu

„W radach nadzorczych i zarządach Kółek i spółdzielni rolniczych przed wojną rządzą, głównie panowie. Lubili jednak wprowadzać do nich chłopów, a mianowicie robili to szczególnie skwapliwie wtedy, gdy w spółdzielni, Składnicy czy Kółku zaczynało się dziać źle, gdy zaczynało pachnieć bankrutem, likwidacją... Trzeba było koniecznie kogoś, kto by poniósł moralną i finansową odpowiedzialność”

Takie to „wspominki” słyśmy na jednym z niedawnych zebrań spółdzielczych z ust starego działacza chłopskiego. Podobne wypowiedzi padały z ust innych spółdzielców w dyskusjach, poświęconych zmianom struktury organizacyjnej ruchu spółdzielczego; dawano wyraz trosce, czy aby te zmiany będą na pewno szczęśliwe i korzystne dla „terenu”.

### PRZYKRE WSPOMNIENIA DO LAMUSA

Ze odpowiedź wypadła pozytywnie, że „teren” zupełnie przekonał się do nowej struktury, tego dowodzi przebieg podstawowej akcji urzeczywistniającej zmiany zdecydowane przez Kongres Spółdzielczy, tj. akcji łączenia spółdzielni gromadzkich (spożywców) ze spółdzielni „Samopomoc

Inż. JAN DROBOT Dyrektor Naczelny Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Krakowskiego

## Oszczędność prądu elektrycznego wzmocnia nasz przemysł i uniezależnia nas od zagranicy

Otwieramy nowy arsenał Ameryki — oświadczył Roosevelt podczas uruchomienia jednej z największych elektrowni, zbudowanych w czasie wojny w Stanach Zjednoczonych. Istotnie, zarówno z arsenałami, a nawet fortyfikacjami — elektrownie odgrywały w czasie wojny pierwszorzędną rolę w utrzymaniu potencjału strategicznego stron walczących i marówni z obiektami czysto wojskowymi stanowiły często cel ataków nieprzyjacielskich. „Zmilitaryzowanie” elektrowni w czasie wojny doszło nawet do tego, że pewne amerykańskie czasopismo techniczne porównało wyśadenie w powietrze największej w Europie elektrowni wodnej na Dnieprze do zatopienia pancernika liniowego.

Jedną prawdą jest, że elektrownie w czasie wojny są arsenałem, to nie ulega wątpliwości, że w czasie pokoju stanowią one w dosłownym i przenośnym znaczeniu tego słowa źródło energii kraju i narodu. Produkcja energii elektrycznej jest najlepszym wskaźnikiem uprzemysłowienia kraju; nie ma bowiem dziś żadnej dziedziny życia gospodarczego, gdzie można by obejść się bez energii elektrycznej.

Jak energia elektryczna ożywia i uruchamia całe życie gospodarcze kraju, tak brak energii elektrycznej może to życie sparaliżować. Niemcy doskonale rozumieją kluczowe znaczenie elektrowni w Polsce i ze szczególną pasją przy odroście niszczyli przede wszystkim naszą energetykę. Dość wspomnieć, że mimo potrzeb wojennych zdolność wytwórcza elektrowni w Polsce bezpośrednio po za-

## Jeszcze jeden wspólnik machinacji Dolewskiego przed sądem

**ŁÓDŹ (PAP).** W Wojskowym Sądzie Rejonowym w Łodzi toczyła się rozprawa przeciwko b. dyrektorowi poznajskiego oddziału Banku Handlowego — Adamiowi Adamczewskiemu, oskarżonemu o bezprawne udzielanie kredytów Stanisławowi Dolewskiemu, skazanemu niedawno na karę śmiertelności za sabotaż gospodarczy.

Akt oskarżenia zarzuca Adamczewskiemu, że utrudniał prawidłowy rozdział kredytów przez udzielanie ich Dolewskiemu bez odpowiedniego zabezpieczenia. W zamian za bezprawne udzielenie kredytów Dolewski wręczył Adamczewskiemu 230 tys. zł, które jak twierdzi oskarżony, zostały rzekomo przeznaczone na polepszenie bytu pracowników oddziału Banku Handlowego w Poznaniu.

Sąd skazał Adamczewskiego na 6 lat więzienia oraz na pozbawienie praw obywatelskich na okres 3-6 lat.

kończeniu działań wojennych okazała się dużo mniejsza, niż przed rokiem 1939. Wraz ze strasliwym spustoszeniem we wszystkich dziedzinach życia narodowego odebraliśmy Niemcom elektrownie i sieci w stanie opłakanym, i tylko dzięki olbrzymiemu wysiłkowi polskiego robotnika, inżyniera i technika udało się zdewastowane zakłady odbudować. Elektrownie musiały być przede wszystkim uruchomione, gdyż od nich zależało uruchomienie wszystkich gałęzi przemysłu. Produkcja energii elektrycznej, odpowiadająca bowiem wartości jednego złotego jest podstawą dla produkcji przemysłowej wartości pięćdziesięciu złotych. Każda kilowatogodzina, dostarczona przemysłowi daje pięćdziesięciokrotnie większe zyski, każda zaś kilowatogodzina utracona powoduje pięćdziesięciokrotnie większe straty.

Energetycy zdają sobie z tego sprawę i starają się maksymalnie wykorzystać swoje urządzenia. W roku 1938 przeciętna miesięczna produkcja energii elektrycznej w Polsce wyniosła 331 milionów kilowatogodzin, w c. 1946 osiągnęła cyfrę 476 milionów kilowatogodzin. Wzrost produkcji energii elektrycznej miał miejsce mimo mniejszej zdolności produkcyjnej Polski w 1946 roku w porównaniu ze stanem w roku 1938. Elektrownie nasze osiągały nierównomierne nawet w literaturze rekordowe wskaźniki wykorzystania swych urządzeń. Osiągnęliśmy w rezultacie to, że Polska była w 1946/47 roku jedną z krajów w Europie, w której praktycznie nie było ograniczeń w dostawie energii elektrycznej. W czasie tej zimy Europa tonęła w ciemnościach, zniszczona zaś Polska, która największą uciążliwość w czasie wojny, korzystała w pełni z powodzi światła elektrycznego.

Rozbudowujący się jednak w szybkim tempie w ramach planu trzyletniego przemysł polski, odbudowujące się stare fabryki i powstające nowe wymagają większych ilości e-

nergii elektrycznej niż dotychczas. Dostarczenie jednak większych ilości energii elektrycznej zależne jest znowu od zamówień nowych urządzeń elektrownianych, gdyż możliwości renowacyjne zostały już prawie wykorzystane. Przy budowie nowych elektrowni jesteśmy jednak całkowicie zależni od dostaw zagranicznych, przede wszystkim od dostaw turbin i urządzeń kotłowych. Tymczasem fabryki zagraniczne obciążone są do tego stopnia zamówieniami na turbiny i kotły, że terminy ich dostaw rozciągają się obecnie na lata. Termin dostawy obecnie zamawianej turbiny podawany jest na przykład na rok 1951.

W zimie więc roku 1947/48 zachodzi u nas konieczność stosowania tych środków, które już dawno stosują u siebie inne kraje w Europie. Musimy ograniczyć zużycie energii elektrycznej dla celów nieprodukcyjnych, aby zaoszczędzoną energię elektryczną oddać przemysłowi. Wiele da się na tym polu u czynić, mało bowiem zajmowaliśmy się dotąd oszczędnością w tej dziedzinie, która daje największe efekty gospodarcze.

Wprowadzone przy tym normy zużycia energii elektrycznej na każdego mieszkańca w zimie 1947/8 są większe od norm, stosowanych w innych krajach europejskich. Pozwalają one na korzystanie z tej energii w sposób wystarczający dla normalnego życia, kładą tylko kres marnotrawstwu i rozrzutności, na którą jesteśmy jeszcze za biedni. Wykonanie zarządzeń, likwidujących tę rozrzutność zależy przede wszystkim od dobrej woli samych konsumentów. Najbardziej sprężysty i rozbudowany aparat kontrolny nie zlikwiduje przerosłów i nadużyć w zużyciu energii elektrycznej. Od dobrej woli w chwili obecnej zależy wszystko i ta dobra wola jest obowiązkiem każdego obywatela.

Inż. JAN DROBOT, dyr. nac. Zjedn. Energetyczn. Okr. Krak.

## Amatorzy obcych walut uderzeni po kieszeniach

## Falszywe banknoty dolarowe na czarnej giełdzie

**WARSZAWA (SAP).** Władze ochrony skarbowej prowadzą od pewnego czasu wzmoczoną obserwację czarnej giełdy na Wybrzeżu, stwierdziły, że w obiegach znajdują się w większej ilości fałszyfikaty banknotów dolarowych USA. Ściganie fałszerzy jest utrudnione, ponieważ obroty walutami obcyymi są zakazane i transakcje te dochodzą do skutku tylko na drodze nielegalnej.

Przejęte przez władze ochrony skar-

bowej fałszyfikaty dolarów amerykańskich nabywane są na czarnej giełdzie przez lokujących w ten sposób swoje oszczędności „przedsiębiorców” i innych amatorów waluty obcej. Wynikane są one w sposób budzący podobny do banknotów autentycznych, dlatego też częstokroć rozpoznanie ich następuje na drodze ekspertyzy fachowców.

W toku przeprowadzonych dochodzeń stwierdzono, że fałszyfikaty banknotów dolarowych wprowadzane są przez waluciarzy-przemysłowców, lub też marynarzy okrętów obcych do Gdańska, gdzie znajduje się centrala skupu fałszyfkatów i skład zorganizowana szajka waluciarzy rozprowadza je na terenie całego kraju. W ten sposób poszkodowani zostali liczni nabywcy tych fałszyfkatów, a ostatnio m. in.: Wiktoria Kosmala, Irena Kąkol, Aleksander Ciberski, Franciszek Wagner, Franciszek Klubowski, Paweł Tütz, Jan Łaczkowski, Stanisław Bobolewski i inni.

Część szajki przemysłowej oraz szereg osób, rozpowszechniających fałszyfikaty, została już zatrzymana. Szczegóły pozostają na razie w tajemnicy ze względu na toczące się w dalszym ciągu śledztwo.

## Na 4 miliony okradła pracodawców

## Złodziejka w roli służącej

**WARSZAWA (SAP).** W Warszawie aresztowano Zabołocką veł Strawiak, która występując jako służąca popełniła szereg kradzieży w różnych miastach Polski, na sumę około 4 milionów złotych. Aresztowana została przekazana prokuraturze Sądu Okręgowego w Toruniu.

Jak donosi „Głos Pomorza”, Zabołocka rozpoczęła swoją karierę w Toruniu, gdzie okradła ob. Pawłowskich na sumę 400 tys. zł. Potem pod nazwiskiem Strawiak okradła w Katowicach kolejną kilką rodzin, zabierając biżuterię i wartości prze-

## Spółeczną myśl! Powstania styczniowego zrealizował manifest PKWN.

Powstanie styczniowe wybuchło w nocy z dnia 22 na 23 stycznia 1863 roku wzniecone przez „czerwonych” Czyn ten realizował dążenia myśli demokratycznej w Polsce, aby narodził przywrócić niepodległość a ustrój przebudować.

Aby móc w pełni ocenić pozycję i stanowisko ideologiczne „czerwonych”, należy przywrócić się układowi sił społecznych w Polsce 1863 roku Grupa Wielopolskiego, ówczesnego namiestnika, rezygnując z dążeń do niepodległości, głosiła zasady rozwoju Polski w ramach imperium rosyjskiego. Społecznie — występowała w obronie obszarnictwa przeciwko właszczeniu chłopów.

Drugą grupę tych czasów stanowił „biały” ekupiający zamożne szlachę i bogate mieszczaństwo. Organizowali się wokół „Towarzystwa rolniczego”, na czele którego stał hr. Andrzej Zamojski. Hasłem „białych” była praca organizacyjna, dająca do- że możliwości bogacenia się jednokom, zamiast pańszczyzny na czynu więc utrzymanie niewoli ekonomicznej ludu tylko w innej formie.

Najbardziej radykalną grupę stanowił „czerwony” z gen. Jarostawem Dąbrowskim i gen. Ludwikiem Mierosławskim na czele. „Czerwony” posiadał „Komitet Centralny”, który dnia 18 stycznia 1863 roku a więc przed samym wybuchem powstania ogłosił się jako Tymczasowy Rząd Narodowy i wydał odezwę, w której czytamy m. in.: „Tymczasowy Rząd ogłasza wszystkim synów Polski wolność i wolnymi obywatelami kraju Ziemia, która lud rolniczy posiadał dotąd na prawach czynszu lub pańszczyzny, stała się od tej chwili bezwarunkowo jego własnością, „dzieł dźwieniem wierzyszym”.

Tym samym historycznym odcieniem Rząd Tymczasowy dokonał uwolnienia ludu polskiego z pańszczyzny i uchylając wielką krzywdę oddał ziemię w ręce chłopów. Dlatego powstanie styczniowe uważać należy za ruch demokratyczny, postępowy, który położył kres panowaniu szlacheckemu i rzucił podwaliny pod przeszłe ruchy reakcyjne w Polsce.

W tonie demokracji europejskiej powstanie znalazło zrozumienie i poparcie. Marx i Engels w płomiennych słowach występują w obronie niepodległości polskiej. Nielegalna rewolucyjna organizacja rosyjska „Ziemia i Wolność” popiera powstańców, zasilając ich szeregi oficerami. Herzen z Londynu broni sprawy polskiej w piśmie „Dzwon”, Garibaldi i włoscy rewolucjoniści występują po stronie powstańców. Nullo pada na ziemi polskiej. Zgłaszają się demokratyczni Francuzi.

Powstanie goręte. „Biali” zram wrodzy, widząc powodzenie sprawy polskiej, porzucili rezerwy, przystąpili i chętnie przejęli kierownictwo. W ich rękach znalazła się dyplomacja powstania, skarb i znaczny wpływ na bieg wydarzeń. Przez sabotaż uwłaszczenia chłopów „biały” ochłodził zapał dla sprawy powstania wśród ludu; ruch nie przybrał charakteru masowego i przez to nie mógł sprostać miążdzącej przewadze caratu.

5 sierpnia 1864 roku ostatni rząd powstańczy zawisł na szubienicy. Powstanie upadło Kosztowało ono naród polski wiele krwi i ofiar. Lecz została pamięć wielkiego bohaterstwa, przed którym schylała czoła pokole- nia.

Z manifestu „czerwonych” zrodziły się późniejsze ruchy i programy socjalistyczne: poprzez „Proletariat” Waryńskiego do zjazdu w Paryżu w r. 1892 i powstania PPS. Myśl wyzwolenia ludu stała się podstawową zasadą polskiego socjalizmu. Myśl ta została podjęta przez 55-letnią walkę PPS i zrealizowana ostatecznie w manifestie PKWN.

GRZEGORZ TIMOFIEJEW

dzielną przekazane zostaną Powiatowemu Związkowi Spółdzielni S. Chł.

### NIE MOŻE BYĆ WSI BEZ SPÓŁDZIELNI

Inna korzyść: nowe zarządy spółdzielni gminnych, po przeprowadzeniu połączenia z istniejącymi spółdzielniami gromadzkimi, z wielką energią biorą się do zakładania filii sklepowych w takich gromadach, gdzie nigdy nie było warunków na stworzenie osobnych spółdzielni. W ten sposób ludność tych gromad będzie miała wielkie korzyści gospodarcze przez możliwość zaopatrywania się w towary na miejscu. Ma to miejsce np. w gminie Szyry Sącz itd.

Zwiększenie ilości sklepów, a stąd obrotu towarowego, pociąga za sobą konieczność zwiększenia kredytów towarowych. Tu ręką w rękę idzie ze spółdzielniami Bank Gospodarstwa Spółdzielczego, który wykorzystuje w tym kierunku wszystkie swe możliwości, dając kredyty obrotowe w wysokości do 100 mil. zł. na powiat. Na odcinku kredytowym mamy możliwość dobrej obserwacji życia spółdzielczego. Oprócz funkcji starosty powiatowego, pełni obowiązek przewodniczącego komisji kredytowej BGS i tu z przyjemnością może stwierdzić, jak cenne inwestycje podejmowane są przez nasze spółdzielnie: tu budowa ogiełni, tu odpowiednich budynków dla spółdzielni, tam przechowywał owoców, suszarni itp. Musimy dbać o to, by w żadnym wypadku inicjatywa taka nie została zmarnowana!

Jan Antoniszczak

szło 2 miliony zł. Wkrótce potem wyładowała w Lublinie, gdzie okradła rzeczy wartości miliona zł.

**PLAN ZJEDNOCZENIA APTEK SPOŁECZNYCH** przewiduje założenie w br. ok. 20 aptek w miastach oraz uruchomienie ok. 30 aptek na terenie wiejskim.

**173 MIL. ZŁOTYCH PRZEZNACZONO** w planie inwestycyjnym przemysłu farmaceutycznego na budowę fabryki penicyliny w Warszawie.

# Marsz na Waszyngton przewiduje policja amerykańska

Waszyngton (TELEPRESS). Główna kwatery policji w Waszyngtonie przygotowuje się obecnie starannie do ewentualnych „wielkich demonstracji i marszów na stolicę”. Zgodnie z oświadczeniem władz policyjnych, zostaną obecnie specjalnie przeszkolone oddziały „antyrozruchowe”, które będą „używać wszelkich rodzajów broni”.

Na czele tych specjalnych oddziałów stać będzie inspektor Lloyd E. Kelly, który zajmował również podobne stanowisko w r. 1932, kiedy to podczas wielkiej depresji ekonomicznej w okresie rządów Hoovera, policja używała gazu łzawiącego i bila demonstrantów.

Inspektor Kelly oświadczył korespondentom prasowym, że obecne wypadki we Włoszech i Francji przekonały amerykańskie czynniki rządowe, iż „stolica musi być chroniona”.

# Świat na gorąco

## BLONDYNKOM GROZI ZAGŁADA

LONDYN (Z). W Anglii wołają na alarm! Dane statystyczne bowiem wykazują coraz mniej blondynek. Niedługo znikną one zupełnie z powierzchni kuli ziemskiej. Już od kilkadziesiąt lat na 100 kobiet 65% ma włosy ciemne, a 25% ma blond włosy. Jest to do tego stopnia „zastraszające”, iż nawet prof. Rafael Armattoe, dyr. Instytutu Badań Antropologicznych, oraz Biologii Ras — mówi w czasopiśmie „Standard”: „masi prawnikowie będą się kiedyś pytać, co to jest blondynka?”

Wyrażając się więc, językiem handlowym — trzeba już teraz uważać blondynki za wartość „niepewną”.

Co w przybliżeniu, da się określić, następującym szyfrem giełdowym: Brunetki po 55 proc.

Rude po 15 proc.

Blondynki spadają... Pozbywać się.

## PIES POLICYJNY „ARESztOWAŁ” MORDERCĘ

SAINT-ETIENNE (Z). Znany pies policyjny „Astor”, jeden z najlepszych pomocników lotnej brzoźdy Mont Brison, raz jeszcze dał dowód swoich zdolności. Zdołał on bowiem odnaleźć i ująć mordercę, na którego tropie był przez trzy dni.

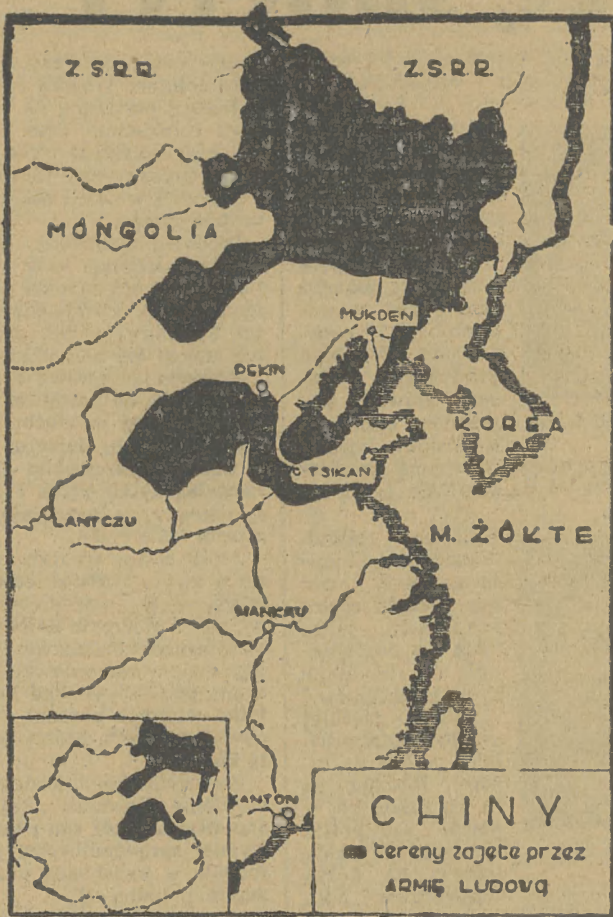
J. Michart, kłusownik, będący już od dłuższego czasu postrachem mieszkańców Ciplere — zabił swojego sąsiada, 25-letniego Rogera Poulard — po czym zniknął bez śladu.

Natychmiast w całej okolicy wszczęto obławę. Pies Astor, który brał w niej udział, zaprowadził policjantów do lasu, gdzie zaszły w gestych zaroślach stał Michart. Pomimo uzbrojenia, nie zdołał on już jednak zrobić ze strzelby swojej użytku. Astor bowiem z miejsca rzucił się na niego i przyprowadził mordercę policji, z mocno poszarpaną nogą. Musiano nawet wpakować psu grubą drogę do pyska, gdyż za nic nie chciał on puścić swojej ofiary.

## NIEDZWIĘDZIA PRZYSEŁUGA

SYDNEY. Pewna dobroczynna instytucja miała piękną myśl zrządzenia na spadochronie przesyłki różnych prezentów gwiazdkowych jednemu z dzikich szczeniów, zamieszkujących wyspę Morington. Przywódca szczeniów, dostawczy „ładunek” ten na głowę — umarł na miejscu!

# Soong, Kung i Chen nie będą już gnębili chińskich chłopów Nowe życie w Chinach wyzwolonych



Oswabdzając spod okupacji Kuomintangu jedno miasto za drugim, Chińska Armia Ludowa wkroczyła do Hsu-Chiang, ważnego centrum handlu tytoniem i wielkiego węzła kolejowego, na południe od Cheng-Kau na linii kolejowej Peiping — Cheng-Kau.

Tysiący cywilnej ludności entuzjastycznie witały wracające oddziały, wodzące zdobyte amerykańskie ciężkie działa i liczny nowoczesny sprzęt wojskowy — trofea wojenne.

Sukcesy swej Armii Ludowej zawdzięcza w dużej mierze pomocy otrzymanej od ludności cywilnej, która samorzutnie niszczyła kuomintangowskie fortyfikacje i utrudniała armiom Czang-Kal-Szeka przewóz posiłków i pomocy dla znajdujących się w pierwszej linii oddziałów.

Natychmiast po wyzwoleniu wspomnianego miasta ludność przystąpiła z niesłychaną energią do odbudowy zniszczonych działaniami wojennymi terenów. Wyrównano okopy, usunięto barykady umieszczone na drogach i na ulicach miasta. Kupcy otwierali swoje sklepy, rzemieślnicy warszaty, a chłopcy wzięli się do uporządkowania swoich gospodarstw.

## REFORMY SPOŁECZNE

Zarządzenia nowych władz demokratycznych, wprowadzające różne reformy społeczne, przyjęte zostały przychylnie przez całą ludność. Tak więc powitano radośnie ustawę upaństwowienia miejscowych oddziałów następujących największych banków: Banku Chin, Banku Chłopskiego, Banku Komunikacji. Za czasów kuomintangowskich banki te należały do czterech najbogatszych rodzin w kraju: T. V. Soeng, H. H. Kung i dwóch braci Chen. Były one szczególnie nienawidzone wśród wielkiej masy niezamożnego mieszczaństwa, robotników i biednych chłopów, z powodu

wysokiej stopy procentowej, pobieranej od udzielanych pożyczek. Armia Ludowa wyzwoliła eksploatowaną ludność nie tylko spod ucisku Kuomintangu, ale i wyzwoliła wspomnianych czterech rodzin.

## POMOC GŁODUJĄCYM

Jednym z pierwszych zadań nowych demokratycznych władz było niesienie pomocy głodnej ludności. W pierwszym tygodniu po wyzwoleniu rozdano 650 ton żywności. Zorganizowano ponadto bezpłatnie pomoc lekarską, liczne ambulatoria i lecznice udostępnione zostały dla wszystkich. Opieka lekarska, dostępna za rządów Czang-Kal-Szeka jedynie mulej górze, stała się powszechnym dobrodziejstwem.

Dolar kuomintangowski, który nie cieszył się zaufaniem ludności z powodu wzrastającej coraz bardziej inflacji, zastąpiony został nową walutą obiegową w stosunku 100:1. Przyczyniło się to w znacznym stopniu do ożywienia handlu i przemysłu.

Cała ludność podziwia i chwali dyscyplinę i karność Armii Ludowej, która stanowi jaskrawy kontrast w porównaniu ze okupowanymi oddziałami wojskowymi generalissimusa chińskiego.

Wydawnictwo „Chińska Książka” otworzyło wszędzie księgarnie, bogato zaopatrzone w dzieła chińskich klasyków oraz tłumaczenie najsłynniejszych autorów europejskich.

Życie w Chinach wyzwolonych idzie nową, lepszą drogą.

JAN WOLSKI

# Spółdzielczość pracy kształci

Z racji jutrzejszej wielkiej konferencji spółdzielczej partii politycznych w Krakowie, zamieszczamy poniżej artykuł znawcy zagadnień spółdzielczości pracy, J. Wolskiego, wykładowcy Studium Spółdz. U. J.

Doskonalenie samorządu w zakładach pracy powinno być jedną z głównych trosk organizacji zawodowej proletariatu.

I tu ruch zawodowy powinien się zainteresować spółdzielczością pracy jako już wypróbowaną przez proletariata formą samorządu pracy. Jak wiemy, spółdzielczość pracy jest systemem zatrudnienia zarobkowego, który polega na tym, że dobrowolnie dobierający się i zrzeszeni pracownicy podejmują się zbiorowej pracy na wspólnej odpowiedzialności, we własnej administracji i za wspólnym wynagrodzeniem. Gdy spółdzielnia taka znajduje zleceniodawcę, który da jej zlecenie lub nawet zatrudni ją w swoim warsztacie pracy, — wówczas spółdzielnia pracuje na rachunek zleceniodawcy.

System spółdzielczości pracy przy właściwym jego stosowaniu wykazuje szereg zalet, jakich nie ma i nigdy mieć nie może stosowany dotąd prawie powszechnie system indywidualnego najemnictwa. Oto najważniejsze ze stwierdzonych zalet tego systemu:

- 1) Zysk przedsiębiorcy pozostaje u pracowników. Częściowo idzie na powiększenie ich zarobków, a więc na podniesienie ich stopy życiowej i ich popytu na rynku towarowym, częściowo, zaś (i to w części bardzo znacznej) na powiększenie niepodzielnego funduszu społecznego czyli na gospodarcze wzmocnienie placówki, a więc na kapitalizację wewnętrzną.
- 2) Większa niż przy indywidualnym najemnictwie wydajność pracy.
- 3) Oszczędniejsze, niż przy indywidualnym najemnictwie obchodzenie się z narzędziami pracy i materiałami.
- 4) Skuteczniejszy nadzór nad pracą i mniejsze jego koszty w związku z naturalną kontrolą wzajemną i zachętą do rzetelnej pracy wśród samych zatrudnionych.
- 5) Naturalny dobór oddolny elementu ludzkiego wyłącznie według kryteriów przydatności do pracy zawodowej oraz do zgodnej współpracy w samorządnym zespole.
- 6) Rozwój wśród pracowników poczucia odpowiedzialności indywidualnej i zbiorowej za wyniki wspólnej pracy.
- 7) Dążenie pracowników do racjonalizacji procesów pracy.
- 8) Harmonijny i zgodny z duchem nowoczesnej demokracji układ stosunków wzajemnych między wyko-

nawcami, kierownikami i osobami planującymi.

9) Brak podstaw do zatargów na tle najmu pracy.

10) Wdrażanie się pracowników do myślenia gospodarczego, do zbiorowej zaradności oraz do czynnego udziału w wolnym spółdzielczym zespole.

11) Rozwój wśród pracowników zrozumienia i poczucia solidarności ze społeczeństwem i państwem jako ze swoimi zleceniodawcami.

12) Zapewnienie instytucjom zleceniodawczym, zwłaszcza zaś zatrudniającym spółdzielnie pracy w swoich przedsiębiorstwach, wszystkich korzyści tak zwanego systemu „gospodarczego” z wykluczeniem konieczności zajmowania się organizacją i administracją procesów pracy. Umożliwia to czynnikom samorządowym i państwowym jak najdalsze rozszerzenie zakresu swej działalności z wykluczeniem obawy przerostów biurokracji.

Rzecz jasna, że wyliczone wyżej zalety nie zawsze i nie we wszystkich spółdzielniach pracy przejawiają się w jednakowym stopniu. Zależy to od właściwej organizacji spółdzielni, od układu jej stosunków z instytucjami zleceniodawczymi oraz od tego, jak długo spółdzielnia istnieje, a więc jak długo wywiera przez swoje funkcjonowanie wpływy społeczno-wychowawcze na zorganizowanych i zatrud-

nianych przez siebie pracowników oraz na swoją klientelę.

Chyba każdy przynajmniej, że omawiany tu spółdzielczy system zatrudnienia, jeśli posiada taki zespół właściwych mu zalet, jest doskonalszy od panującego dotychczas systemu indywidualnego najemnictwa. Daje bowiem większe korzyści pracownikom, społeczeństwu i państwu oraz jest zgodny z duchem nowoczesnej demokracji. I nikt chyba nie zaprzeczy, że system ten należy jak najszerszej propagować i stosować wszędzie tam, gdzie proletariatu już dojrzał do spółdzielczego samorządu. A więc spółdzielczość pracy, jako doskonalszy od najemnictwa system zatrudnienia, powinna zdobywać dla siebie zastosowanie nie tylko w sektorze gospodarki spółdzielczej, ale też i w sektorze gospodarki publicznej — czyli samorządowej i państwowej.

System spółdzielczości pracy powinien żywo zainteresować wszystkich działaczy zawodowych, zwłaszcza zaś na nowym, trudnym, bardzo ważnym i bardzo odpowiedzialnym odcinku rad zakładowych, jako załączka powszechnego samorządu pracowniczego w zakładach pracy. Jan Wolski.

# Leon Cukierberg

## „Przeciw cierpiętnictwu” — czy przeciw majestatowi śmierci?

OD REDAKCJI. Artykuł red. Leona Cukierberga traktujemy jako dykusyjny.

Jest w powieści Sudermanna „Kuma troska” wycinek zaskakujący swą — nazwałbym to — wyrafinowaną prozą. Umiera stary dziedzic, natomiast mówią starym żłobkiem i awanturnikiem, i jego córki zjeżdżają się na pogrzeb. Płochę i lekkomyślne, w ten sam wieczór wybierają się na podwieczorek do sąsiedniego dworu. Gdy im młodszy brat zwraca uwagę na niestosowność takiego postępowania, odpowiadają ze zdziwieniem i — nieledwie — obruzeniem: „przecież on już umarł!”

Przecież on już umarł... Proste. Wyrafinowanie proste. Umarł, więc po cóż żywi ludzie mają oddychać wspomnieniem i ciężką dla niego? Nie żyje więc na cóż zamartwiać się i pamiętać o ojcu, od którego poza tym nic dobrego nie doświadczyli i który nie w drodze ugratowania karłery

ich równie lekkomyślnych mężów pomóc nie może?

Nie wiem, czy wiemnie przytoczył Sudermannowi pamięć jest zawodna i nie utrwała rzeczy dawno przyczynionych, przetrwałonych. Nie od niego w każdym razie pochodzą słowa pełne gorczy, ukryte tam subtelnie, nie wypowiedziane prosto. Poddyktowało mi je nowe wydanie Sudermann: program uroczystości Związku b. Więźniów Politycznych w Krakowie.

Ze zdumieniem czytałem ostatnie „komunikaty i odezwy Związku. Nie wierzyłem własnym oczom. Dzień i futego obchodzony będzie jako „dzień więźniów hitlerizmu” i obchodzony będzie pod hasłem „zerwania z cierpiętnictwem i nudą”, a przy zastosowaniu zdrowego sloganu „cieszymy się życiem”. W programie dnia m. in.: pochód masek i dwie wesole zabawy w „Grandzie” i „Kasynie Oficerskim”.

Słowem — cieszymy się, że żyjemy. Ci, których pamięć czynimy szampańskimi zabawami w Grandach i Kasynach nie żyją, więc po cóż przeimować się tym? „Przecież on już umarł!” — odpowiada z obruzeniem jedna z bohaterek Sudermann. Przecież tamci zostali zagazowani już dawno! — dopowiadają twórcy imprezy „Przeciw cierpiętnictwu”. Można już teraz potaćbyć zdrowo — w tym właśnie dniu uczczenia ich pamięci — można dźwiękami melodyjnego tanga zagłuszyć dźwięki orkiestry obozowej, która przygrywała do „tańca śmierci”, wólowała strzałom plutonów egzekucyjnych, towarzyszyła w drodze do „cyklonu”. Można. Oni nie żyją. Nie budzą się i nie usłyszą muzyki z Grandu. Nie zobaczą jak czczą ich pamięć koledzy z pasiakowej nędzy.

Oświeć stoi pusty i martwy — i po cóż zaprzętać sobie głowę „cierpiętnictwem i nudą”. skoro grand zabawa przyniesie dochód, z dochodu zbuduje się ogrodzenie wokół obozu — i sumienie spokojne, a nuda nie było...

Mam w Związku Więźniów wielu szczerych przyjaciół, że wspomnę choćby Tadeusza Holuja, Mariana Tolińskiego, Jana Chlebowskiego. Niech mi wybaczą gorzkie słowa o potwornej imprezie, urządzonej przez Zarząd

„ludzi w pasiakach”. Wiem, że tylko oficjalne zakazy mogłyby przeszkodzić temu — pożałuj Boże! — pomysliwi, a nie przeszkodzi im felieton, nawet kurwią pisany i zamieszczony w poczytnym piśmie. Ale wierzę, że podobnie jak ja, myśli wielu ludzi i że ich opór zdusi próbę urządzania takich imprez na przyszłość.

Nie wolno czcić pamięci ofiar Oświęcimia i Majdanka tanecznymi podskokami, jak nie wolno gwizdaniem zakłócać majestatu śmierci na cmentarzu. Jest wstydem w dniu więźniów hitlerowskich obozów mówić głośno: „cieszymy się, że żyjemy”, bo obraża się i spotwarza męczeństwo tamtych. Byłem w obozie, w którym nie gazowano, a „tylko” rozstrzeliwano. Uciekałem z niego trzy razy, za trzecim razem już mnie nie schwycili oprawy. Cieszę się, że żyję, ale gdy wspominał tych wszystkich, którzy padli obok mnie, którzy czoiągali się, tarzali we krwi — nie powiem głośno słów „nie chcę cierpiętnictwa, cieszę się, że żyję”.

Chcę uspokoić ludzi małych: nie rzućcie hasel wiecznego męczeństwa, ani nie pragnę kiru żalobnego na białoczerwonych sztandarach. Wydaje mi się jednak, że ucieczka z krainy czarnego mroku w jasno oświetlone sale grandhotelów właśnie w „dzień więźniów” jest gorszym jeszcze męczeństwem — bo przyznaniem się do obec-

zapomnienia o wszystkim, o bezmyślnym odejściu od koszar, który żyje w nas, siedzi mocno, w nas pokutuje. Tak, to jeszcze gorsza męka — i większa hańba.

W naiwności ducha sądziłem, że w dzień więźniów obozów koncentracyjnych zahuczą syreny i przez jedną minutę zastanowią się ruch. Staną na ulicach przechodnie i zatrzymają się tramwaje — przejdzie przez miasto wielka, wezbrana fala współczucia dla części milionów braci, współczucia dla matek, które straciły synów i żon, których mężowie nigdy już nie wrócą do domu i dzieci.

Można to było zorganizować — i Oświęcim na to zasługiwał. Wierzyliśmy, że w tym dniu byli więźniowie pójdą do szkół i mówić będą dzieciom o męczeństwie narodu. Ze — bez pokazywania okropności, skoro to „nudzki” — pokaże się życie obozu, jego walkę, zbratanie ludzi wszystkich narodów, pokaże się zwycięstwa Człowieka nad bestią.

Postanowiono inaczej. Niech i tak będzie. Niech rozjaśniają się światłami sale lokalii tanecznych, a echo roznieście, sto lat, sto lat, cieszymy się, że żyjemy!... Ale nawet wesole okrzyki nie zduszą gorczy wielu ludzi, a foxtroty nie przytłumią prawdy. Prawdy o tym, jak bohaterki narodu uszanować winien pamięć męczenników. I jak jej nie szanuje.

Styczeń  
24  
Sobota

Pawła  
Miłowita

## Wyrok w procesie płaszowskim

# 3 oprawcy skazani na karę śmierci

Dzisiaj urodziny odznaczają się lojalnością, starannością, stałością swych poglądów i wrodzonym poczuciem własnej godności.

## Co, gdzie i kiedy

### TEATRY

na dzień 24 stycznia  
Miejski im. J. Słowackiego — godz. 14.30: „Kłątwa” — „Warszawianka” (przedstawienie dla młodzieży szkół średnich) godz. 19: „Rewizor”.  
Stary Teatr (duża sala) godz. 19: „Kapelusz słonkowy” (mała sala); godz. 19.15: „Pan inspektor przyszł”.  
Teatr Powszechny TUR „Scala” — godz. 19: „Szkłanka wody”.  
Teatr „Operetka” (Lubicz 48) — godz. 19.15: „Cnotliwa Zuzanna”.  
Teatr Rapsodyjny (Warszawska 5) — godz. 19.15: „Dialogi miłości”.  
Teatr Lalki i Aktora „Groszka” (Św. Jana 6) godz. 17: „Dwa Michały i świat cały”.  
Teatr Kolejarzy — godz. 19: „200.000 nagrody” („Kto pod kim dołki kopie”) — woda-wil w 4-ch aktach.

\*  
DNIA 25, I, 1948 R. o godzinie 11.30 odbędzie się w sali Filharmonii Krakowskiej koncert symfoniczny pod protektoratem Dowódcy Okręgu gen. dyw. Prus-Więckowskiemu pod dyktando majora Hermanna.  
Dochód z koncertu przeznaczony na budowę sali teatralnej dla chorych i rannych żołnierzy, w Szpitalu Okręgowym nr 5 w Krakowie.

### KINA

na dzień 24 stycznia  
Świt: „Symfonia Pastoralna”, godz. 15.30, 17.45, 20. Wanda: „As wywiadu”, godz. 16. 18. 20. Apollo: „Przyjęta”, godz. 16, 18, 20. Sztuka: „Podjęcie”, godz. 15.30, 17.30, 19.30. Uciecha: „Skarb Tarzana”, godz. 16, 18, 20. Warszawa: „Kulis wielkiej zwłoki”, godz. 15.30, 18 i 20.15. Gdańsk: „Siódma zgrzeszona”, godz. 16, 18, 20. Wolność: „Wiosna”, godz. 16, 18, 20.  
Kino Objazdowe Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Krakowie, wyświetla począwszy od dnia 17 stycznia (sobota) codziennie w lokalu Towarzystwa przy ul. Batorowej 14 film produkcji radzieckiej p. t. „Lermontow” poprzedzony aktualną kroniką filmową.

Początek o godz. 19.30 codziennie. W niedzielę i święta 3 seanse o godz. 14, 17 i 19.30. Bilet wstępu 20 zł.  
Dźwiękowe Kino Oświatowe Instytutu Filmowego, ul. Garcarska nr 1, wyświetla od dnia 17 k. do 30 I. 1948 r. następujące filmy: 1. Gdańsk, 2. Z dzieł drukarstwa, 3. Światłaki. Nadprogram komedijka. Początek seansów o godz. 16, 17.30 i 19. W niedzielę i święta poranki o godz. 11.30.

### RADIO

na dzień 25 stycznia 1948 r. (niedziela)  
Godz. 8.00: Dziennik poranny, 10.00: „Audykcja regionalna”, 12.03: Poranek symfoniczny dla „Świata pracy”, 13.30: Audycja literacka „Między dawnymi i nowymi laty”, 13.40: „Niedziela na wsi”, 14.30: „U wróżki”, zagadka radiowa, 14.40: „Barberyna”, eluchowisko wg Alfreda de Musset, 15.25: „Z zagadnień wiejskich”, 15.45: „Leopold Staff, felieton, 15.55: „Podwielozek przy mikrofonie”, 16.50: „Gra Mateuszynki”, 18.35: „Wanda pisze dramat”, skecz wg humorystki Awerzenki, 19.05: „Nowe książki”, felieton, 19.20: „Z zagadnień wiejskich”, 19.30: Koncert życzliwych i rozmaitości, 19.49: Przegląd teatralno-artystyczny, 20.50: Wiadomości sportowe, 21.00: „U naszych przyjaciół” — „Francja przemawia do Polski” (nagrane), 21.30: „Na muzycznej falce”, 22.00: Muzyka taneczna, 22.50: Wiadomości sportowe ogólnopolskie i zagraniczne, 23.20: Muzyka taneczna, 23.55: Wiadomości z ostatniej chwili.

## Komunikaty

KLEJNOT GENIUSZU LUDOWEGO — POLSKIE KOLEJY. Staraniem Tow. Miłośników Książki odbędzie się w sobotę, dnia 24 bm., w sali Miejskiego Muzeum Przem. Art. (ul. Smoleńska 9) po raz drugi wieczór kolejowy. Prof. dr Zdzisław Jachimowski wygłosi odczyt p. tyt. „Klejnot geniuszu ludowego — polskie koleje”. Odczyt ilustrować będzie przy fortepianie dyr. Teofil Trzcicki. Początek o godz. 18. Bilety wczesniej do nabycia w Księgarni A. S. Krynawskiego.

DNIA 24 STYCZNIA BR. o godz. 20 odbędzie się otwarcie Świątlicy Zw. Zaw. Pracowników Filmowych R. P. w lokalu przy ul. Floriańskiej 28, I. p. Po części oficjalnej nastąpi całonocna zabawa z licznymi niespodziankami filmowymi.

PAŃSTWOWA SZKOŁA UMUZYKALNIACJA W KRAKOWIE urządza w sali Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej ul. Beszłowa 8, we wtorek, dnia 27 stycznia 1948 r. o godzinie 19 VII Audycję Umuzyczniającą poświęconą twórczości Haydna. Omawia prof. dr Stefania Łobaczewska. Wstęp wolny dla wszystkich.

W DNIU 27 STYCZNIA o godz. 18 w lokalu Zarządu Wojewódzkiego Społ. Ligii Kobiet, Karmelicka 51 Janina Szymkiewiczowa wygłosi odczyt „O dziedziczności”. Wstęp wolny.

W SOBOTE, to jest dnia 24 stycznia 1948 r. o godz. 15.30 odbędzie się w Domu PPS Kraków, Rynek Gł. 30, sala 52, zabranie klubu dyskusyjnego przy Woj. Kom. OM TUR, na którym ob. poseł dr Bolesław Drobner, przewodniczący WK PPS Kraków, wygłosi odczyt p. tyt. „Zagadnienia socjalizmu”. Członkowie PPS, OM TUR oraz sympatycy, proszeni o liczne przybycie. Wstęp wolny.

ODCZYT p. tyt. „Teatr jakiego chcemy”, wygłosi ob. Wirski, w niedzielę, dnia 25 stycznia w gmachu KW PPR o godz. 11. Po odczyt odbędzie się wyświetlenie filmu p. tyt. „Krajoznawca Wareg”.

KRAKÓW (lk). Wczoraj w godzinach przedpołudniowych w Sądzie Okręgowym Karnym został ogłoszony wyrok na krwawych katów i członków załogi obozu w Płaszowie.

Salę wypełniła po brzegi licznie zgromadzona publiczność. Na ławie oskarżonych po raz ostatni zasiadają ci, których los za chwilę ma się rozstrzygnąć. Na twarzach większości z nich maluje się strach, tylko osk. Zdrojewski, Landstorfer i Glaser nie okazują żadnego wzruszenia, ani skruchy.

Punktualnie o godz. 12-tej rozpoczyna się odczytywanie wyroku.

Na karę śmierci skazani zostali: Edmund Zdrojewski, Lorenz Landstorfer i Ferdynand Glaser, mordercy setek i tysięcy bezbronnych ludzi, których katowali i rozstrzelali w bestialski sposób.

Karę dożywotniego więzienia otrzymał Arnold Büscher, który pełnił funkcję dowódcy batalionu strażniczego i był faktycznym zastępcą komendanta obozu płaszowskiego.

Na 15 lat więzienia, oraz utratę praw obywatelskich na okres 10 lat został skazany Fritz Willy Korthals, również 15 lat więzienia i 10 lat utraty praw obywatelskich otrzymał Jakub Schwarz.

Na karę 12 lat więzienia oraz utratę praw obywatelskich na przeciąg 10 lat został skazany Andreas Dreer.

Także 12 lat więzienia i utratę praw na okres 10 lat otrzymał Adalbert Steinhauser, podobnie na 12 lat więzienia i utratę praw obywatelskich na okres 10 lat został skazany Gottfried Mantei.

Ponadto na 12 lat więzienia z równoczesną utratą praw obywatelskich na przeciąg 10 lat został skazany Józef Ostler.

Po 7 lat więzienia i utratę praw obywatelskich na przeciąg 7 lat otrzymali: Karl Krist i Albert Rödel.

5 lat więzienia i utratę praw obywatelskich na przeciąg 5 lat otrzymali: Daniel Mantsch, Franz Wene-moser, Anton Mayer i Anton Friesz. Wszystkim oskarżonym zaliczono areszt tymczasowy.

Herbert Gustaw Arndt został uniewinniony.

Po odczytaniu wyroku przewodniczący przystąpił do szczegółowego omówienia winy oskarżonych.

Krwawy kat Edmund Zdrojewski zastrzelił własnoręcznie ok. 1000 o-

## Do ludności m. Krakowa

Zjednywanie jak najliczniejszego społeczeństwa w szeregu Kół Ligii Lotniczej, to fakt o doniosłym znaczeniu dla rozwoju i odbudowy lotnictwa demokratycznej Polski.

Szczerze zachęcam wszystkich obywateli m. Krakowa do popierania akcji związanej z Ligą Lotniczą.

(—) H. DOBROWOLSKI  
Prezydent m. Krakowa

## Koordinacja prac pomiarowych w Urzędzie Wojewódzkim

KRAKÓW (old). Pod przewodnictwem wicewojewody mgr Rubińskiego odbyła się w Urzędzie Woj. w budynku Wydziału Pomiarów (ul. Dietla) konferencja zainteresowanych czynników w sprawie koordynacji prac pomiarowych oraz ściślej współpracy z niezspolonymi resortami technicznymi na terenie woj. krakowskiego.

Sprawozdanie z całości prac mier-

OKRĘGOWA KOMISJA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W KRAKOWIE zawiadomiła, że przyjmowanie stron przez referat ekonomiczny w sprawach zaopatrzeniowych, odbywa się w godzinach od 8 do 12 codziennie. Petenci zgłaszający się w tych sprawach po godz. 12 nie będą załatwiani.

TRADYCYJNY OPŁATEK W LIDZE KOBIEC (Karmelicka 51), dnia 25 stycznia o godz. 17. Panowie mile widziani.

DYZUR POŁOŻNICZY: Dr Czesnowska Jędzga, Rynek Główny 7, m. 9.

W nocy przy zachorowaniach w nocy należy wzywać lekarza dyżurnego z Ubezpieczalni, telefon 570-70.

DYZUR APTEK: Rynek Podgórski 15, Krakowska 19, Szczęśliwa 1, Długa 66, Rakowicka 12, Karmelicka 23, Kazimierza Wielkiego 78, Kościuski 18, Borek Fałęcki — Główna 344, Rynek Główny 22.

sób, poza tym znęcał się i bił więźniów, powodując niejednokrotnie trwałe kalectwo.



Landstorfer

do najkrwawszych siewpaczy w Płaszowie. Ma on na sumieniu życie setek ofiar.



Glaser

wrotnie więzienie, uwzględniając fakt, że właśnie Büscher przyczynił się do usunięcia potwornego oprawcy A. Goetha ze stanowiska komendanta obozu, oraz za to, że w czasie, gdy Büscher zarządzał obozem, metody stosowane wobec więźniów uległy pewnemu złagodzeniu, a także za to, że on sam osobiście nie bił i nie mordował.

Odnośnie reszty oskarżonych Sąd uznał, że cięższe ukarania muszą zostać ci, którzy należeli do organizacji przestępczych jakimi były sztafety ochronne oraz wchodzili w skład załogi obozu płaszowskiego, przy czym znęcał się nad więźniami. Do nich właśnie należał Jakub Schwarz, A. Dreer, A. Steinhauser, G. Mantei i J. Ostler. Inaczej przedstawia się sprawa F. Korthalsa, który jako woikdeutsch brał udział w wysiedlaniu Polaków z Pomorza. Do narodu polskiego był

## 4 lata więzienia za przynależność do Waffen SS.

KRAKÓW (lk). Przed Sądem Okręgowym Karnym Wydział VII stanęli: Erich Kurt Meiszner, Robert Ganger, Richard Herbst, Józef Kreuser i Jonni Herms — oskarżeni o to, że w latach 1944-45 należeli do Waffen SS, oraz do załogi obozu konc. w Sosnowcu.

Sąd przyjął ich tłumaczenie, że do Waffen SS zostali przydzieleni przymusowo.

Wyrokiem Sądu wszyscy oskarżeni otrzymali kary po 4 lata więzienia oraz po 4 lata utraty praw obywatelskich z równoczesnym zaliczeniem aresztu tymczasowego.

nicznych Wydziału Pomiaru, oraz program prac na rok 1948 przedłożył naczelnik inż. Budkiewicz. Przypomniał on zasadnicze postanowienia dekretu z dnia 30 marca 1945 r. o pomiarach kraju i organizacji miernictwa państwowego.

Następnie prof. Wydziałów Politechnicznych, inż. Wrona, omówił fotografię w zastosowaniu do pomiarów osiedli w związku z odbudową kraju.

Inż. Murzewski wygłosił referat o nowej ustawie, o katastrze gruntowym i budynkowym.

Po dyskusji uzgodniono i uchwalono cały szereg dezyderatów i wniosków w sprawie należytego i sprawnego skoordynowania wszystkich prac pomiarowych na terenie woj. krakowskiego.

Tego samego dnia w godzinach popołudniowych odbyła się pod przewodnictwem wicewoj. mgr Rubińskiego odprawa wszystkich kierowników Referatów Pomiarów przy starostwach powiatowych, w związku z planowym wykonaniem programu robót na rok 1948, pod hasłem wysiłku pracy.

wrogo ustosunkowany, mimo to, że jako żołnierz Wojska Polskiego składał ongiś przysięgę na wierność Państwu Polskiemu. Poza tym podobnie jak inni oskarżeni należał do organizacji przestępczej Schutzstaffeln SS i wchodził w skład załogi obozu koncentracyjnego.

Pozostali oskarżeni otrzymali stosunkowo łagodne kary, gdyż pomimo to, że byli strażnikami w obozie płaszowskim, przewód sądowy nie wykazał, by któryś z nich zastrzelił kogoś lub znęcał się nad więźniami.

Rozpatrując sprawę Ernesta Arndta sąd przyjął, że został on pod przymusem powołany do służby przez władze niemieckie i to dopiero w 1944 r., a w obozie płaszowskim pełnił służbę strażnika tylko przez 7 dni. Ponadto są dowody, że Arndt nie był zwolennikiem hitleryzmu.

Arndt wraca do rodziny — podkreśla w swym przemówieniu przewodniczący. — Sąd jest głęboko przekonany, że po powrocie do Niemiec, powie on niemieckim dzieciom, iż mimo, że jego rodacy zamordowali setki tysięcy dzieci polskich — Sąd Polski skazuje tylko winnych zbrodni, a nie szuka odwetu na tych, którzy w nich udziału nie brał.

Przewodniczący kończy swe przemówienie słowami: „Zajęcie takiego stanowiska przez sąd i tak bezstronny wymiar sprawiedliwości jest możliwy jedynie w państwach prawdziwej demokracji ludowej”.

## Kanały - do i ze wsi „Drenowanie” rynku pieniężnego

KRAKÓW (m). W dniu wczorajszym i przedwczorajszym bawił w Krakowie wicemin. Kruszewski, — który odbył szereg konferencji w związku z niedzielnym zjazdem spółdzielczym 4-ch partyj (do akcji PPR, PPS i SL przyłączyło się także P. S. L.).

Wicemin. Kruszewski poinformował przedstawicieli „Echa” w prywatnej rozmowie, że nowa struktura spółdzielczości będzie dobrodziejstwem przede wszystkim dla wsi. — Tysiące drobnych kanałów Samopomocy Chłopskiej ułatwi zaopatrzenie konsumenta wiejskiego w niezbędne towary przemysłowo-spożywcze i naodwrot — ułatwią akcję skupu produktów rolnych. (Temat ten szerzej rozpracowany znajda

## Nowe jazy na Wiśle Kraków otrzyma bulwary

KRAKÓW (old). W dniu wczorajszym postanowiono budowę trzech jazy na Wiśle, na konferencji pod przewodnictwem wiceprezydenta inż. Torą oraz czynników zainteresowanych.

Celem uszlupienia Wisły zostaną wybudowane jazy w Przegorzalach, w Dąbnie i Przewozlu. Budowa ta ma donieść znaczenie dla pogłębienia Wisły, odciążenia Odry oraz przyspieszenia rozwoju Krakowa i całego województwa.

Spiętrzenie Wisły będzie wykorzystane dla elektryfikacji naszego woj. oraz zabezpieczy przed zaporami lodowymi.

Pogłębienie Wisły pod Krakowem pozwoli na rozszerzenie planów urbanistycznych, przez poprowadzenie pięknych bulwarów.

## Za realizację podatku gruntowego 100 proc. wieś Zabłędza została zelektryfikowana

KRAKÓW (old). Na ogólną ilość, 100 gromad, powiatu tarnowskiego zelektryfikowano w r. ub. 19.

W 34 gminach tego powiatu znajdują się linie elektryczne.

W styczniu br. zostaną uruchomione dalsze stacje transformatorowe, a mianowicie: w Pawężowie, w Śmigle, w Ryglicach, w Zabłędzu oraz w Pleśnej.

Wiś Zabłędza w gminie Tuchów została zelektryfikowana w nagrodę za szybko i w 100% przeprowadzoną realizację podatku gruntowego.

## Szeregi PZZ — powiększają się

(P.) Na walnym zebraniu w klubie towarzysko-sportowym „Krakus” wszyscy członkowie klubu postanowili wstąpić w szeregi Polskiego Związku Zachodniego.

## Kara śmierci dla Gustawa Beckmana zatwierdzona przez Najwyższy Trybunał Narodowy

KRAKÓW (KJ). Znany dobrze ludności Krakowa ze swej zbrodniczej działalności Gustaw Beckman, właściciel fabryki żytelek „Toledo” został przed kilku miesiącami skazany przez Sąd Okręgowy na karę śmierci.

Za pośrednictwem swego obrońcy z urzędu mec. Milca, wniosł on skargę kasacyjną od wyroku, do Najwyższego Trybunału Narodowego, w której oświadczył, że nie był powodem śmierci sędziego Frąckiewicza, sędziego Boblewskiego i prok. Bieńkowskiego, że nie gnębił robotników zatrudnionych w jego fabryce, lecz przeciwnie, obchodził się z nimi dobrze.

Wczoraj, Najwyższy Trybunał Narodowy rozpoznawał ponownie sprawę Gustawa Beckmana.

W rezultacie analizy zarzutów zawartych w skardze kasacyjnej, Najwyższy Trybunał uznał ich całkowitą bezpodstawność i sprzeczność z istotnym nagromadzeniem w dostatecznej ilości materiałem dowodowym.

Wobec tego skarga kasacyjna została oddalona.

Zbrodniarz poniesie zasłużoną karę.

Czytelnicy w jutrzejszym numerze „Echa”.

Wicemin. Kruszewski podkreślił także wagę oszczędności, która to akcja w tym roku nasilił się i przyczyni się w wysokim stopniu do „wydrenowania” naszego rynku pieniężnego. Śmieszna pozycja ok. 200 mil. zł. na książeczkach oszczędnościowych winna wzrosnąć w tym roku do kilku miliardów. Przykładem dla Polaków mogą być Francuzi, którzy — obojętnie czy lepiej, czy źle uposażeni, odkładają z każdej pensji ca. 20 proc. na książeczkę oszczędnościową. Hasłem dnia winno być: Każdy obywatel ma książeczkę oszczędnościową! W akcji tej — jak i w każdej innej — przodować znów muszą PPR-owcy.

W dniu dzisiejszym odbędą się narady aktywów spółdzielczych partii biorących udział w zjeździe spółdzielców. Na naradę spółdzielców PPS-owców przybył wicemarsz. Sejmu — St. Szwalbe.

## Policjant ukraiński skazany na karę śmierci

KRAKÓW (lk). Sąd Najwyższy rozpatrzył sprawę Bohdana Kulczyckiego, skazanego wyrokiem Sądu Okręgowego na karę śmierci.

Kulczycki w 1941 r. w Borystawie pełnił służbę w okupacyjnej policji ukraińskiej i wraz z nią brał udział w obławach i w akcji wywożenia Żydów, przy czym jednego z nich zastrzelił.

Sąd Najwyższy wyrok sądu okręgowego zatwierdził.

\*

KRAKÓW (lk). Rozpatrzona została również sprawa Adolfa Neudka, skazanego przez Sąd Okręgowy w Sosnowcu na karę śmierci. Neudek w czasie okupacji zgłosił się na wołkliste, po czym jako niemiecki policjant wziął udział w obławie w Zabkowicach, w czasie której uczestniczył w uciekających. Poza tym strzelniczył w niemieckiej ekspedycji karnej, w wyniku której zastrzelili cztery osoby.

Sąd Najwyższy wyrok Sądu Okręgowego zatwierdził.

Rozprawom przewodniczył predr. A. Eimer, oskarżał prokurator W. Szewczyk.

## Odpowiedzi Redakcji

„DĄSZCZAK” I INNI. Poruszamy te sprawy w „Migawkach krakowskich”.  
„BYŁ ŻOŁNIERZ”. Napiszemy o tym. Trochę cierpliwie.  
JAN ZIELIŃSKI. Nieaktualne. Prosimy o odwołanie.

# S P O R T

## W 62 rocznicę stracenia pierwszych „Proletariackich”

Dnia 25 stycznia 1948 r. Wydział Propagandy Komitetu Dzielnicowego Krowodrza-Łobzów, urzędują w swoim lokalu (Juliusza Lea 18) o godz. 11 uroczystą akademię. Na program złoży się prócz referatu ob. Włódkowskiego część artystyczna z udziałem recytatorów, chóru i pianisty. Wstęp wolny!

## Zjazd działaczy spółdzielczych

Działacze spółdzielczy Woj. Organizacji PPR, PPS i SL oraz Związku Samopomocy Chłopskiej odbędą zjazd w niedzielę 25 bm. o godz. 9.30, w sali kinoteatru „Scala”. Zgromadzenie odbędzie się w celu usprawnienia współpracy i epopularyzowania zmian strukturalnych spółdzielczości. Referat „O nowej strukturze spółdzielczości” wygłosi wicemarszałek St. Szwalbe, po czym nastąpią przemówienia delegatów KC PPR i NKW SL. Nastąpi dyskusja.

## Krakowski Oddział Polsk. Tow. Prehistorycznego wznówił swą działalność

Krakowski Oddział Polskiego Tow. Prehistorycznego wznówił po przerwie wojennej swą działalność. Głównym celem Oddziału jest opieka nad ujawniającymi się zabytkami prehistorycznymi w czasie prac rolnych, budowlanych i wszelkiego rodzaju wykopów ziemnych. Przez prasę miejscową będzie Oddział informował społeczeństwo o pracach Towarzystwa, przypadkowych odkryciach i badaniach z zakresu naszych pradziadków. Organem Tow. jest dwumiesięcznik „Z otchłani wieków”, którego prenumerata roczna łącznie z wkładką członkowską wynosi 200 zł. Adres redakcji: Polskie Tow. Preh., Poznań, ul. Sew. Mielżyńskiego 26/7. O wszelkich smaleczkach i spostrzeżeniach prosimy zawiadomić Oddział pod adresem: Muzeum Archeol. Polskiej Akad. Umiej., Oddział PTP, Kraków, ul. Sławkowska 17. Godziny urzędowe od 10-13 w dnie powszednie.

## Czy Miejska Komisja Lokalowa nie docenia gimnastyki?

Dowiadujemy się od prof. mgr C. K., że Miejska Komisja Lokalowa przydzieliła na mieszkanie prywatne inż. Skupieniowi dwa pokoje przy ul. Szpitalnej 38 (III p.), które od roku 1945 były używane łącznie, jako sala gimnastyczna dla uczniów Państw. Gimn. Spółdzielczego, Gimn. i Liceum Handl. i Społecznego Liceum Hotelarskiego.

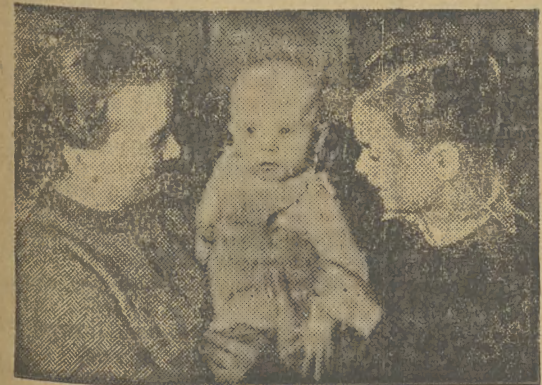
Czy M. K. L. jest w porządku w swym sumieniu społecznym, gdy dobro niezamożnej, dojeżdżającej młodzieży, która przede wszystkim uczy się do wymienionych szkół, poświęca dla sprawy prywatnej?

Czyniąc ten krok M.K.L. nie wzięła pod uwagę pisma instytucji tak poważnej, jak Woj. Urząd WF i PW, które w pełni uzasadniało uprawnienie młodzieży szkolnej do korzystania z tych sal, tym bardziej, że w salach tych odbywają się oprócz gimnastyki także zajęcia PW.

Prof. mgr C. K. wyjaśnia, że nie prowadzi tam szkoły rytmiki i tańca. Sądymy, że M. K. L. biorąc pod uwagę powyższe względy zechce zrewidować swoje postanowienie i pozwoli gimnastykować się młodzieży szkolnej uczącej się w ciężkich warunkach.



Sklep, sprzed którego zginął wózek z dzieckiem



Leszek Griesgraben, bezpośrednio po odnalezieniu. Dzięki interwencji M. O. w Krakowie, rodzina Griesgrabenów znalazła się w komplecie.

## Czescy bilardziści i ping-pongiści w Krakowie

W dniu wczorajszym przybyli do Krakowa oczekiwani od dawna bilardziści i ping-pongiści z Morawskiej Ostrawy celem rozegrania szeregu spotkań z bilardzistami i ping-pongistami krakowskimi.

W piątek rozpoczął się mecz bilardowy Perun—Krakus. Rozegrano spotkanie pomiędzy Chojnackim (Krakus) a Machalem (Morawska Ostrawa), które przyniosło zwycięstwo Chojnackiemu. W dniu dzisiejszym w godzinach od 16—20 w lokalu KTS Krakus odbędzie się dalszy ciąg meczu bilardowego, przy czym obie drużyny wystawią swych najlepszych bilardzistów. Również w dniu dzisiejszym rozegrany zostanie

## TRÓJMECZ MIĘDZYNARODOWY TENISA STOŁOWEGO: ZELEZNICARZY (MORAWSKA OSTRAWA)—CRACOVIA—KRAKUS.

Goście wystawią swój najlepszy skład, podobnie jak obie drużyny krakowskie. Cracovia wystąpi ze swą najlepszą trójką: Dobosz, Mamczarczyk i Ziemia.

W barwach Krakusa wystąpi wicemistrz Warszawy Kugler I., co wzmocni poważnie zespół Krakusa.

Początek trójmeczmu ping-pongowego o godz. 16-tej (czwartej po południu) w sali WF i PW przy ul. Piłsudskiego (dawna sala Sokola).

Ze względu na dobry poziom, ja-

ki reprezentują ping-pongiści czescy, i szereg ciekawych spotkań w ramach dzisiejszego trójmeczmu należy się liczyć z dużym zainteresowaniem sportowej publiczności Krakowa.

## W Częstochowie, Radomiu, Wrocławiu i Lublinie odbędą się półfinały mistrz. Polski w siatkówce

Do rozgrywek półfinałowych w piłce siatkowej żeńskiej, które odbędą się w dniach 31 I, 1 i 2 II zgłoszonych zostało ogółem 14 zespołów, które podzielone zostały na dwie grupy.

Do grupy pierwszej w Częstochowie zaliczono Spółdzielczy KS (Warszawa), Chemia (Gliwice), C. K. S. (Częstochowa), Spółem (Wrocław) oraz mistrzów okręgu krakowskiego, śląskiego i bielskiego. Do grupy drugiej, której rozgrywki odbędą się w Radomiu, zaliczone zostały następujące drużyny: AZS (Warszawa), HKS (Łódź), Lublinianka, KKS (Poznań), HKS (Sopot), Pomorzanie (Toruń) oraz mistrz okręgu radomskiego.

W piłce siatkowej męskiej zgłoszonych zostało 15 zespołów, które również podzielono na dwie grupy, a mianowicie: w Lublinie grać będą Olsza (Kraków), AZS (Warszawa), AZS (Lublin), Concordia (Piotrków), Radomiak, Viktoria (Częstochowa) oraz mistrz okręgu śląskiego.

W drugim półfinale we Wrocławiu grać będą: AZS (Wrocław), AZS (Gliwice), Ostrovia, YMCA (Gdańsk) Zjednoczenie (Bydgoszcz), Spółdzielczy KS (Warszawa) oraz mistrzowie okręgu bielskiego i łódzkiego. Po dwie drużyny z półfinałów wejdą do rozgrywek finałowych, które odbędą się dla mężczyzn w Toruniu, dla kobiet zaś w Krakowie.

(to)

## Zawody bokserskie młodzików

Sekcja bokserska TS Wisła zorganizowała w ub. czwartek zawody pięściarskie z udziałem ok. 30 najmłodszych zawodników Wisły, Grobli i Garbarni.

Poszczególne walki stały na ogół na niskim poziomie — ciekawiej wypadło jedynie spotkanie Kapka—Lipeński.

Szczegółowe wyniki walk: W wadze papierowej Gaj (W) zwyciężył Szlambergera (W), Suder (W) wygrał z Zielińskim (W), a Beck (W) pokonał Stożycę (W).

W wadze muszej Sojka (Gr.) uległ Kucharczykowi (G), a Wojtyśiak (W) zwyciężył Palkę (W).

W kocięcej Kalita (W) pokonał Ryczkę (G).

W piórkowej Kocajdo (G) wygrał z Wielebnowskim (W) i Biel (Gr.) przegrał w I r. przez k. o. z Kahlem (W).

W lekkiej Wielebnowski L. (W) pokonał Łobodę (Gr.), Lipeński po zaciętej walce wygrał z Kapką (G) w III r. przez t. k. o., Nowicki (W) uległ Budziszewskiemu (G).

W półśredniej Chodorowski (G) zwyciężył Kulisa (W), Ueberrall (Gr) pokonał Słyszka (W).

W średniej Stachoń (G) poddał się po I r. Karczmarczykowi (W).

W półciężkiej Ryś (W) znokautował w I starcie Mącka (G).

## Wyjaśnienie

Na prośbę T. S. Wisła Kraków z dnia 9. I. 1948 L. 51/48, Polski Związek Hokeja na Lodzie podaje do wiadomości, że Sekretarz PZHL inż. Zbigniew Olewski został dokooptowany do Zarządu PZHL nie jako członek TS Wisła, lecz jako osoba prywatna.

## Sportowcy się bawią

Dzisiaj to jest w sobotę 24 stycznia odbędzie się w salach klubu oficerskiego przy ul. Zyblikiewicza 1. zabawa taneczna Cracovii

## CRACOVIA TAŃCZY

Na którą proszeni są wszyscy członkowie i sympatycy klubu.

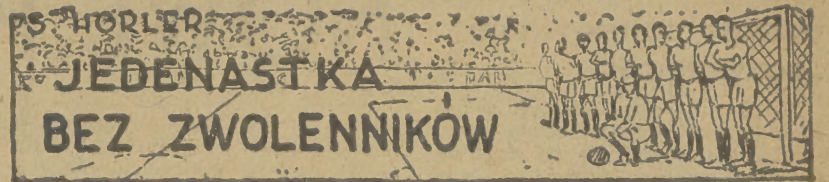
\*

Dzisiaj w sobotę w sali Tow. Przyj. Opery przy ul. 18 Stycznia odbędzie się

## Wielka zabawa ludowa

organizowana przez Komitet Przyjaciół Studium WF U. J.

Dochód z imprezy przeznaczony jest na odbudowę hali sportowej.



9) — A zatem, czego pan chce? Piłka, co? To będzie pewnie cała sprawa, nieprawdaż? — Pytając zmierzł Marra badawczo z podniezwykłe krzaczastych brwi.

— Oczywiście, że piłka to moja sprawa — rzekł młody człowiek z uśmiechem. — Tak dalece moja sprawa, że przyjechałem tutaj z daleka, by panu pokazać, co umiem.

W stosunku do tego drugiego czuł Marr, że mu spora doza pewności siebie nie zaszkodzi.

— Czemu przychodzi pan do mnie? Wylali pana skądinąd, he?

— Przyczyna, dla której do pana przychodzi, to jest moja sprawa prywatna, której opowiadać nie będę, nawet, gdyby to pana interesować mogło, w co zresztą bardzo wątpię. Przystąpię wprost do rzeczy, bo widzę, że pan tak samo niechętnie traci czas, jak i ja. Ludzie, którzy się na tym rozumieją, twierdzą, że gram dobrze w piłkę. Nie trzeba za mnie płacić odstępnego, bo dotąd jeszcze nie grałem jako zawodowiec. Teraz chcę jednak to uczynić i jeśli pan mnie nie przyjmie, będę musiał zwrócić się do innego klubu. Nie żądam od pana niczego więcej, jak tylko tego, by mój pan wypróbował; nie to pana kosztować nie będzie. Jeśli pana eksperyment nie zadowoli, pójdę sobie chętnie gdzie indziej. Godzi się pan na to, czy mam może już sobie pójść? — Ostatnie słowa wypowiedział młodzieniec pospiesznie, pochylił się przy tym nieco naprzód i wpastrył się równie ostro i przenikliwie w menagera.

Suchy, ledwo dosłyszalny chichot funkcjonariusza piłkarskiego posłużył za odpowiedź.

— Gadać umie pan, to prawda! — zamruczał wreszcie. — Na jakiej

pozycji gra pan i gdzie grał pan przedtem? To chyba zechce mi pan zdradzić?

— Ach tak! Zaczynamy się zbliżać — odpowiedział młodzieniec. — Gram jako środkowy napastnik. Jeden z naszych najświetniejszych graczy był zdania, że ten posterunek odpowiada mi najbardziej. Nazwiska jego nie zdradzę panu, tj. jeszcze nie teraz; bo gdyby próba, którą pan ewentualnie ze mną zrobi, nie powiodła się, oznaczało by to brak zaufania do jego sądu, a to jest dobry mój przyjaciel. Tak samo nie myślę panu zdradzić, w której drużynie dotąd grałem. Gdybym to uczynił, spodziewałby się pan po mnie zbyt wiele i był potem rozczarowany. Co umiem, zobaczy pan tam, na boisku, czego żądam, to tylko sposobności do gry i to bez wszelkich uprzedzeń. A im prędzej, tym lepiej! — Mówiąc to, patrzył Marr na walizkę, która mu leżała u stóp.

— Co pan tam ma? — spytał Hollister. Jego ton brzmiał teraz trochę mniej twardo.

— Moje referencje — odpowiedział Marr z uśmiechem.

— Referencje? — Głos menagera odzyskał znów swą szorstkość.

— Tak jest, moje buty do gry, to są najlepsze referencje, jakie mogłem wziąć ze sobą. — Poczuł, że w tym pojedynku pytań i odpowiedzi dotrzymuje przeciwnikowi placu, napełniło Marra gorącą satysfakcją. Pokonał pierwszą obawę i przekonał się o prawdziwości starej zasady, że sukces w życiu zależy w wysokim stopniu od tego, by umieć się dobrze zaprezentować.

Znów usłyszał chichot zamiast odpowiedzi, ale już mniej żywy, niż za pierwszym razem.

(Ciąg dalszy nastąpi)

## Posad poszukują

MAGISTER CHEMII, zdolny, energiczny, czteroletnia praktyka, przyjmie odpowiedzialną pracę. Proponuje kierować: „PAR”, Kraków, Rynek 46, dia „200”. 209-k

## Lokale

LOKAL frontowy, dobry punkt, ewentualnie wspólny, poszukuje. — Władomość: „Echo”. 187-g

## Różne

BABA MICHAŁ ZAKAŁ KRAWIECKI Zakopane, Piłsudskiego wykonuje garderobę męską damską specjalność spodnie narciarskie Wykonanie solidne i tanie 148-k

LUKSUSOWY krem do obuwia „PEDANT” but ożywia świat, zadziwiał! — Ządać wszędzie!

TRZYLETNI, zdrowy chłopczyk, ślubny, do oddania za swoje w dobre ręce. — Ul Szeroka 36, m. 2. 207-b

## Zguby — kradzieże

UNIEWAŻNIAM legitymację Urzędu Zatrudnienia Kraków, na nazwisko Talał Wiktor. 211-g

ZGINAŁ pies legawiec popielaty z brązem. Odprowadzić za wynagrodzeniem. — Kraków, Gęsia 8, sklep (koło Rzeźni). 212-g

UNIEWAŻNIAM zgubiona legitymację PPR Nr 292422 na nazwisko Duda Jerzy. 213-g

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód osobisty, rejestrację RKU Krosno, legitymację ZUWZ o N i D na nazwisko Dudek Maria. 210-g

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rozpoznawczą, legitymację S. L. Łabowicz Bronisław, Hermanowice, Przemysł Wiesz. 215-k

UNIEWAŻNIAM zaświadczenie zwolnienia od służby wojskowej ze skreśleniem z rejestru Nr 069788, seria C, nazwisko Bocheński Jan, Kraków, Ujejskiego 7/3. 214-g

## TOREBKI

teczki, futerały na harmonie, kolekcje dla wojażerów wykonuje i przyjmuje do reperacji Kraków, GRODZKA 14 (w podwórku) 178-S

## RESTAURACJA

ZŁOTA JUTRZENKA Kraków, Sienna 4

## „SPORT”

SPÓŁDZIELNIA WYTWÓRCZO-HANDLOWA Organizacji Sportowych Wojew. Krak. Kraków — Rynek Główny 6 Telefon 542-12 183-K

## otworzyła wytwórnię trykotarską

Przyjmuje wszelkie zamówienia z własnego i powierzzonego materiału

## „Świat Młodych”

czytają wszyscy: młodzież i starsi. Do nabycia w każdym kiosku.

ORGAN POROZUMIENIA 9-ciu PARTJI

# „ZA TRWAŁY POKÓJ I LUDOWĄ DEMOKRACJĘ”

Nr 4

w języku rosyjskim i francuskim — już do nabycia w cenie zł. 10.— we wszystkich Oddziałach Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa”, a w Warszawie w Wydziale Kolportażu RSW „Prasa” przy ul. Smolnej 12

## Strzał w głowę, czyli dziwne pojnowanie „egzystencji”

(Z) 22-letni Berasi Armando w Bolzano popełnił wczoraj samobójstwo: „ażebym dostosować się do doktryny egzystencjonalizmu”. Jego przyjaciel i zarazem „mistrz” 24-letni Livio Zanetti, stał przy drzwiach ażby na pewno słyszeć detonację strzału! Potem zaś poszedł uwiadomić o tym samobójstwie czterech miejscowych egzystencjonalistów.

Zanetti został anesztwowany.

## Wybór Miss Francji



Laureatka konkursu p. Charriere Myriam

W Paryżu, w Klubie Pól Elizejskich odbył się niedawno konkurs na najpiękniejszą kobietę Francji. Do konkursu stanęło wiele pięknych Francuzek, ale wybrano tylko jedną. Reszta niemiernie pięknych pań poprzysięgła w sercu zemstę i czeka do następnego roku.



Witold Zechenter

# NOWE PREMIERY ŚLĄSKIE

Zespół Państwowego Teatru Śląskiego im. Stanisława Wyspiańskiego, pozostającego pod dyktando Władysława Krasnowieckiego, nie ustaje w ofiarnej pracy i niespożytej walce, aby śląskiemu, tak ważnemu, terenowi dać teatr naprawdę dobry o wysokich walorach artystycznych i społecznych. Po „Krańkowiakach i górach” i „Igorze Bułyczowie”, o których to dwu kolejnych premierach pisałem na tym miejscu, wystawił dyr. Krasnowiecki

## „PASTORAŁKĘ”.

misterium ludowe w układzie i inscenizacji Leona Schillera z muzyką Schillera i Jana Maklakiewicza, w dekoracjach Wiesława Makojnika.

Wznoszące prostotą, prymitywem, barwnością widowisko wyposażyli dyr. Krasnowiecki, reżyser „Pastorałki” w bogaty akcent śląski, lokalny, w pieśni, tańcu, kostiumie i akcji. W prawie pełnej prostocie i wysokiego artystycznego dekoracji jasełkowej przesuwają się przed oczyma widza średnio-wieczne przedstawienie, pełne akcentów liryzmu, to znówu humoru, przy czym niektóre obrazy, jak przede wszystkim scena zwiastowania, oddane zostały jako wiernie kopie obrazów klasycznych. Reżyseria, zwarta a subtelna wydobyla wszelki walor o pełnym kształcie z tego czającego prymitywu ludowego, balet Tacyany Wysokiej, wciągający w swe kręgi pastuszków i amiołów, doskonale przyczynia się do utrzymania widowiska na zmiennej skali różnorodnego napięcia.

Z aktorów wymienić należy na pierwszym miejscu młodzieńką odtwórczynię postaci Matki Boskiej, Jadwigę Colonna-Walewską, pełną uroku jasełkowej prostoty, niezwykłego wdzięku i w całej pełni uzyskującą zamierzony efekt sceniczny, przy czym podkreślić należy pięknie wykonywane przez tę wybitnie utalentowaną artystkę partie śpiewane. Komikiem jasełek jest kapitalny Marian Ja-

Reżyser tej sztuki na małej scenie katowickiej, Edward Zytecki, przerysował całość i nie zwrócił uwagi na to, że ukazuje ona kontrastowo dwa światy, jakby plus i minus. W tym pierwszym znajduje się Maliczewska, studenci z Fiem i Edkiem na czele, w tym drugim Daum, Zelazna, Daumowa, Hiszowska, Bogucki — trzeba więc między nimi przeprowadzić tę linię podziału. Jeżeli Maliczewska



„Pastorałki” — Scena z II aktu

strzebski, bardzo dobrzy są: R. Gotębiowski, J. Filito, W. Jabłoński, J. Zardęcki.

Premiera „Pastorałki” jest nowym, wartościowym osiągnięciem sceny śląskiej.

Poza dużą sceną działa w Katowicach mała scenka nad Kawiarnią Teatralną. Wystawia ona obecnie arcydzieło Gabrieli Zapolskiej,

## „PANNE MALICZEWSKĄ”.

Niezmiernie trudna ta sztuka potrzebuje odpowiednich aktorów charakterystycznych, w których zespół Krasnowieckiego nie obfituje, jako że powstawał w trudnych i spóźnionych już sezonowo warunkach.

„Panna Maliczewska” — wbrew temu, co pisze w programie teatralnym kierownik literacki sceny śląskiej, autor „Dzieci” i „Starego dzwonu” Jan Brzoza — jest sztuką wciąż, niestety, bardzo aktualną kontrastując zagadnienie godności głoszonej dla własnego użytku, z tymże zagadnieniem pojętym społecznie. Niejedna panna Maliczewska przeżywa obecnie los swej scenicznej heroiny i niejedna jeszcze będzie przeżywać zanim naprawdę jednakość pojęcie godności obowiązywać będzie zarówno w życiu publicznym jak prywatnym, zarówno „w domu” jak poza domem, „na wynos”...

jest od początku do końca ordynarna, hałaśliwa, gbuśna — zatracą się właściwy jej charakter, na ile którego dopiero występuje w całej pełni jej nieszczęście. Maliczewska jest dziewczyną subtelna, dobrą, uczciwą, jej powiedzonka nie mogą brzmieć ordynarnie lecz tylko po sztabacku.

Główna rola była ponad siły bardzo uzdolnionej, lecz za młodej do jej udźwignięcia Marii Pawluśkiewicz, Daum Władysława Brochwicza był postacią niejednolitą, chociaż miał poszczególne scenki doskonałe. Jedyne tak naprawdę „zapolska” była pracznica Zelazna w interpretacji Heleny Rozwadowskiej. Niezły był B. Mierzejewski jako Bogucki, dobra Hanna Brochocka jako Hiszowska i Janina Bąkowska-Przeradzka jako Michaszowa.

## WYKREŚLIĆ ZE SŁOWNIKA WYRAZ IMPERIALIZM

W Chile opublikowano oficjalne zarządzenie władz, które kategorycznie zabrania „jakichkolwiek występów przeciw Stanom Zjednoczonym, a szczególnie przeciw osobie Trumana”. W tymże zarządzeniu zabrania się używania w informacjach wyrazu „imperializm” oraz krytykowania reżimu Franco.

## Rzeczy ciekawe

Dziecko w „wylegarce”. Jego matkę uratowano gardłową streptomycyną.

GRENOBLE. (z). Nowy środek leczniczy streptomycyna, który pojawił się we Francji, okazuje się niesłychanie skuteczny w wielu bardzo ciężkich wypadkach

Pomiędzy 8-ma chorymi, którym dr. Dufour, prof. fakultetu medycyny na Uniwersytecie w Grenoble po raz pierwszy środek ten zastosował — znajdowała się również młoda, 22-letnia kobieta, niejaka J. Genoulaz.

Została ona przywieziona do szpitala, jako chora na gruźlicę gardła. Chirurdzy orzekli, iż stan jej jest beznadziejny. Ponieważ zaś była w ciąży, pierwszą ich czynnością było wyjęcie dziecka z łona matki. Dziecko zresztą żyje — urodzone w specjalnej „wylegarce”.

W 3 dni po otrzymaniu pierwszego zastrzyku streptomycyny, J. Genoulaz może już być uważana za uratowaną.

## SWOISTY PATRIOTA

Deputowany do francuskiego parlamentu, niejaki Pineau, w czasie obrad nad przyznaniem odpowiednich kwot na zakup i utrzymanie samochodów dla ministrów oświadczył, że w tym wypadku może być mowa tylko o samochodach amerykańskich, ponieważ przemysł francuski nie produkuje wozów, którymi mogliby jeździć ministrowie „nie ubliżając swemu dożurnejstwu i autorytetowi”.

## „TWÓRCZE PROBLEMY” HOLLYWOODU

Po apelu Trumana do Amerykanów odnośnie ograniczeń spożycia, Hollywood postawiło sobie za cel swój patriotyzm i zdecydowało wprowadzić przy zdjęciach filmowych zamiast prawdziwych produktów imitacje, za wyjątkiem tych wypadków, kiedy aktor musi te produkty spożywać. Imitacje te kosztowały jednak za drogo, wobec tego studia filmowe zarządziły, by scenarzyści unikali w ogóle scen z jedzeniem.

## Wysoki Sądzie!

# Ecce homo

— Człowiek jestem, proszę Wysokiego Sądu; znaczy się, że błędnie mi wolno, bo i najświętsze ludzkie błędnie, jak to publicznie jest wiadomo. A co się tyczy mojego osobistego przypadku, to przez kobietę na pokusę wystawiony byłem. Kobieta, wiadomo, gorsza jest od samego szatana czyli diabła: jak zagnie na ciebie parol, to nie tylko duszę stracisz, ale i ostatnie portkił Tak było i ze mną. Nazwała się ona Halina i była ruda, a takżemo temperament miała jak ogień. Po uszy w tę miłość wpadłem, przyznałem się jak na spowiedzi. Ale za każdym razem jakżeśmy się spotykali, to ona mówiła tak np.:

— Słuchaj Zenek, meszty mi się już do ona zdarli. Co ty na to?

— Co ja na to? Wiadomo, kupiłem meszty. A potem kapelus, bo stary już się jej nie podobał. A potem zegarek, biusthalter, reformy i inne domskie formy. Człowiek mało zarabiający jestem; Bóg świadkiem. Jak mi to ciężko szło. Zapożyczyłem się, sprzedałem połowę swojej garderoby, a jej ciągle jeszcze mało było.

— Zenu kochany! — mów mi raz — Broszkę inkustowaną trzeba mi do nowej sukni. Wystarasz się o to, prawda? Pożyczmy chłopak jesteś, ja to wiem! Ale żeby była ładna, bo inaczej, to szlus z nami!

Martwiłem się przez dwa dni, chodząc jak struty. Skąd wziąć pieniądze? Ledwo ze skóry nie wyjadłem, ale wszystko na darmo — wtedy właśnie przyuważyłem, że dana mi tu obecna oskarżycielka, ekspedientka w pewnym sklepie galanterijnym, na pierścionkach miała właśnie broszkę. Aż mnie zatkało, jakem to zobaczył. To jest moja ostatnia szansa — myślę sobie. Wszystkie jedno jako ale ta broszka musi być moja!

Wieczorem tedy zaczęłem się pod sklepem i z daleka towarzyszyłem szanownej oskarżycielce aż na planie. Tu w ustronnym kącie dopadłem ją niej od tyłu i wsunąłem rękę pod jej płaszcz. Wila się i krzychała nie nio to jej nie pomógł! W dwa momenty broszka była moja. Przeprosiłem ją podówczas jak gentelmen i odszedłem w swoją stronę. Sumienie mnie gryzło, ale nie przypuszczałem, że się sprawa wykryje, że ta dana ekspedientka w tydzień potem na ulicę mnie zdemaskuje. Za frak mnie złapała i krzycha: „Milicja! Milicja!” — Takim cudem jestem tutaj!

Sąd Grodzki w Krakowie skazał P. Zenona G. z ul. Retoryka na karę trzech tygodni aresztu i zwrot przysięszonej sobie broszki.

reprezentantów wszystkich państw, właśnie tam, przez most na Dunaju, do groty Gallerta, ucieczki wiernych... I ten Budapeszt... Panowie pamiętaj! w iluminacji mostów...?

Na tę „szpyrkę” każdy Węgier da się złapać.

— Buda — co?... Europa — prawda? Podoba się. — Czy tak?

Ale sędziowie śledczy mają niestety to do siebie, że nie na długo popadają w stan zczajenia.

— Czy ma tu krewnych?

— Ma — a miałem kuzyna, który po 1939 roku brał udział w kampanii francuskiej i wrócił spod Dunkierki, w granice tego państwa.

— Kto to jest?

— Adam Lubicz-Przywarski, rotmistrz złotych ulanów — podałem nazwisko z herbem jak w operetce, by nie spotkać się z kilkakrotnie imputowanym zarzutem, że jestem „bolszewickim szpionem”, za co kula bez pardonu. Zapisali.

— A kto to jest Maloschek?

— Mnie nie izwiestno.

— Jako, przecież ten adres jest w portfelu.

— Tego tam nie ma — odparłem twardo.

— Kłamstwo — zatapał krzywonogi.

— Proszę pokazać. Jeśli jest, odpowiem.

Siedząc tyłem do sędziego, przodem do tłumacza, nie mogłem widzieć, co śledczy ma na biurku i na czym opiera pytania.

— A to znane mu? — podano karteczkę. Czytam. Dużymi literami „Maloschek, Budapest, Museumkerut 56”. Jakby kto ręką ujął.

— Tak, znane, to moje — odparłem z nagłą uciechą — było w głębi portfetu.

— Kto to doktor Maloschek?

— Proszę odwrócić karteczkę — dysponowałem, przypominając sobie coś nagłe —

— No...?

— Tam na odwrocie jest kawałek druku. To blankiet Komendy Węgierskiej we Lwowie, drugiego wywiadu. Nim dano nam ten adres, dobrze nas wybadano. To miało nam posłużyć za list żelazny w razie wpadki.

— Kto to napisał?

— Wasz leutnant drugiego wywiadu, doktor Miklosz.

— Ach tak... — zauważyli obaj tonem, jakby sytuacja pogorszyła się jeszcze i, przeskakując nagle na inny temat, natarli z miejsca.

— Ile i jakiej waluty miał pan przy sobie?

(Ciąg dalszy nastąpi)

JANUSZ RYCHLEWSKI

# W SZPONACH CZCICIELI ZBRODNI

37

## (HAKENKREUZ NAD PESZTEM)

Tego Charkowa i tych kłesk dwu milionów zmobilizowanych nie zapomną Węgrzy długo Hitlerowi i jego całej drapieżnej a sobiepańskiej armii. Tam się dopiero przekonali, czym są małe narody w jego zaborczych kalkulacjach.

Ale 2642 nowowysperany Szwab, narodowości węgierskiej, nie sięgał tak daleko. Jemu starczał dyktat nordyckiej rasy, żeby deptać wszystko co słabsze, nienawidzić i tepić co słowiańskie. Za to mu się też ten ausweis słusznie należał. I to ciekawe. Mówił o tym kiedyś w najskrytszej tajemnicy ów stary siwy żandarm, przestrzegając by „Bładem” nie stawiał oporu. Sam się temu dziwił. „Bładem” był mieszkańcem Uhorodu od urodzenia chyba i zajmował się krawiectwem. Wszyscy go uważali za spokojnego obywatela miłośnika. Dopiero jak te „germańce” przyszły, to z niego taka „sobaka” wylazła. Wszedł do policji i po kwartale stał się aspirantem oficerskim. A co też było lez na niego, a pomstawa?

Nareszcie zwolnionego spod gazomierza, wpuszczono do sali. W rogu pod oknem stało na skos jedno biurko, a naprzeciw pod piecem drugie. Uprzejmy Węgier, tłumacz, wstał, wskazując miejsce przed sobą, co równało się siedzeniem tyłem do drugiego. A tam się usadowił sędzia śledczy, krzykliwy człeczyna o nogach, jak po angielskiej chorobie, na które, dla większej chyba jeszcze ohydy, wdział czerwone, sznurowane na haczyki buty, model z czasów Rakoczego, chyba lub nieco późniejszy.

Zaczął się od tego, gdzie poczta... Oczywiście, systemem śledczym zakomunikowano, że Subocz występował wszystko i chodzi tylko o skonfrontowanie faktów. To było nie do wiary. Henryk mógł się sam powikłać w zeznaniach,

ale nigdy jako żywo, nie poplątały sprawy wspólnej. Miał na to za wiele wyrobienia społecznego, za dużo oddania i wierności. Kiedy więc fałszywy ten komunikat nie spowodował u ogolonego świadka należytej reakcji i spowiedzi, krzywonogi śledczy, siedzący za plecami, zaczął krzyczeć coś w moim kierunku, z czego zrozumiałe były dwa słowa „Deutsche” i „Herr Gott”, wmieszane ni w pięć ni w dziewięć w grupę słów ugrofińskich.

Śmieszne to było właściwie, kiedy uprzejmy tłumacz, przyjmując ton sędziego, podnosił się do półprzysiadu na krześle i zaczynał podobnie krzykliwie przekładać na język czeski, co tamten krzyczał.

Udając, że nie bardzo rozumiem, przekładałem to wreszcie ja, co oni obaj powiedzieli, na język półrosyjski, półpolski, półnijski, żeby w tym „łańcuszku podaj dalej” zagubić istotny cel awantury.

Toteż w końcu wydawało się, że ten punkt został wyczerpany.

Po pół godzinie tego systemu, gdzie najczęstszym wyrazem było „ne soprano”, „nie rozumiem” — śledczy rozsiadł się nie na żarty i wyrzucił mnie za drzwi, ale z miejsca przywołał na powrót.

— Czy był już kiedy w Budapeszcie?

— Był. — Odparłem w trzeciej osobie.

— Kiedy?

— Na Kongresie Eucharystycznym w 1938 roku.

— Czy miał wtedy broń?

— Owszem, komilitoński rapier...

— O bandit...!

Więc tłumaczenie, co to komiliton, co korporacja i znalezienie analogii między nimi a nami... No i te feretrony niesione posuwicie przez

# Dodatek popularno-naukowy „Echa“

## Antarktyczna kraina czarów

### Tam, gdzie panuje niezmacona cisza...

W odległości 500 km od bieguny południowego leży dziwny kraj, gdzie ciemność jest mleczno-biała, gdzie burze zamierzają w powietrzu, a góry lodowe przybierają fantastyczne kształty bajecznych, zwisających z nieba welonów. Dokoła panuje absolutna, głęboka cisza.

#### PALACE I KATEDRY Z LODU

Statki, przebijające się przez tamtejsze zamrażnięte kompletnie wody, to wyłącznie łamacze lodów. Oczom żeglarzy i oficerów przedstawia się jedynie na świetle widok: cały horyzont zarysowany jest konturami gór lodowych, których jest tu olbrzymia ilość. Mniejsze mają po 200 stóp wysokości, a podstawa ich zajmuje przestrzeń ok. 100 km kwadr. Wiatr, woda i słońce wyrzeźbiły te masy lodu, modelując w nich jakby pałace, katedry i pagody.

Płynąc dalej wyjeżdża się w kompletną biel. Nie można tego określić inaczej. Jak okiem sięgnąć rozpościera się biała powierzchnia lodu. Niebo jest śnieżno-białe, a powietrze ma barwę mleka. Daje to efekt białej ciemności. Na pokład łodolamaczy padają olbrzymie bryły śnieżne, leciutkie, puszyste, podobne do miew, czy gołębi.

Morze pokryte jest lodem dwumetrowej grubości. Łódź ten mięknie i pęka latem każdego roku, tworząc olbrzymie kry, które mogą rozbicić najmocniejszy statek. Toteż na czele każdej flotyli przepływającej tymi wodami płynię łamacz lodu.

#### ZAMARZAJĄCE NAWALNICE...

Innym jeszcze fenomenem okolic antarktycznych są „zamarzające nawalnice”. Ocean, opływający Biegun Południowy jest jednym z najspokojniejszych mórz na świecie, ale gotuje niedoświadczonym żeglarzom masę nie zawsze przyjemnych niespodzianek. Łamacz lodu płynię, oczywiście pierwszy, torując drogę podążającym za nim statkom. Rozbijając lód, tworzy na morzu obszerne, czyste jeziora, w których pozostawia płynący za nim statek, po czym sam rusza dalej, by oczyścić dalszy odcinek drogi wrócić po okręt, który ma obowiązek prowadzić. Otóż zdarza się niekiedy, że po powrocie na dawne miejsce nie zastaje już jeziora, ani statku, któ-

ry odnajduje wreszcie szamocący się bezsilnie w wąwozie olbrzymich, gór lodowych. Łamacz podpywa i uwalnia statek z niebezpieczeństwa, ale tymczasem drugi z tej samej flotyli zdążył już uwięznąć wśród okowów lodowych. Marynarze na łamaczu lodów pracują niekiedy po 24 godziny, moczając się wśród zwojów stalowych kabli i lin holowniczych.

A dokoła narastają olbrzymie góry lodowe, których ciężar wynosi ze 100.000 ton i więcej. Piętrzą się i poruszają, miotane potężnymi prądami podwodnymi. Z nieba pada już nie śnieg, ale olbrzymie bryły lodu. Morze pozostaje zupełnie spokojne, nie ma kołysania fal, wszystko odbywa się w przerażającej, martwej ciszy. J. M.



Morze pozostaje zupełnie spokojne, nie ma kołysania fal, wszystko odbywa się w przerażającej, martwej ciszy.

## Od tam-tamu do telewizji

Od kiedy człowiek zaczął odczuwać potrzebę utrzymywania łączności z innymi ludźmi — rozpoczął próby opanowania przestrzeni. Chcąc np. na odległość zakomunikować ważną wiadomość, a choćby pozdrowienie dla istoty wybranej — uciekał się do pomocy różnych sygnałów.

Jeszcze przed erą chrześcijańską — ognie, rozpalane na wzgórzach, przekazywały doniosłe wiadomości. W ten sposób Agamemnon zawiadomił swą małżonkę Klitemnestrę o zdobyciu Troi. Wprawdzie Eschylos, który przekazał tę wiadomość nie jest najpewniejszym źródłem historycznym, ale jego relacja świadczy bezspornie o jednym: już wówczas posługiwano się owym prymitywnym rodzajem „telegrafu”...

Rzymianie zapewniali łączność rozległego imperium przez wznieszenie wyniosłych wież wartowniczo-sygnalizacyjnych, pozwalających na przyjmowanie i przekazywanie wiadomości na odległości ok. 1.400 mil, oczywiście drogą pośrednią, od wieży do wieży.

Jeszcze w czasach najbardziej pierwotnych tubylcze plemiona afrykańskie posługiwały się dźwiękami tam-tamu; ten rodzaj bębna umożliwiał wymianę informacji, a nawet stosunkowo dość szybkie rozmowy od osiedla do osiedla.

W średniowieczu kilku poszukiwaczy próbowało udoskonalić stare metody. Jeden z wynalazców chciał posłużyć się jako przewodnikiem głosu — metalowymi tubami. Większość tych prób miała na widoku mnożenie, potęgowanie znaków, przy zachowaniu języka konwencjonalnego. Pewien baron niemiecki zamierzał z użytkować ludzi swego pułku, czyniąc z nich żywe znaki... Ale próba nie dała wyniku, bowiem połowa pułku zdezerterowała, a druga popadła w chorobę. Lepszy był pomysł fracuskiego fizy-

ka, który wykorzystał postępy optyki i w roku 1690 posługiwał się lunetą dla odczytywania znaków na odległość.

Dopiero wskazywał Chappe rdołał stworzyć prawdziwie powietrzny telegraf w roku 1794. Narodził się telefon. Ale udoskonalenie i praktyczne zastosowanie wynalazku musiało jeszcze potrwać jakiś czas.

Trzeba tu wspomnieć o wynalazcach amerykańskich, jak Graham Bell i Samuel Morse, których nazwiska są związane z postępiami telefonu i telegrafu elektrycznego. Kropkę nad i postawił Włoch Marconi, jako wynalazca telegrafu bez drutu.

W roku 1943 szwajcarskie towarzystwo telegraficzne „Oerlikon” w Zurychu wprowadziło „izofon”, aparat rejestrujący na walcach kilka tekstów, przeznaczonych dla nieobecnego odbiorcy. Po jego powrocie izofon pozwala na zapoznanie się z nadanymi informacjami.

Wreszcie jedno z towarzystw amerykańskich przygotowało aparat, łączący telewizję z telefonem. Czy to będzie udogodnienie czy... niedyskretycja? — Przyszłość okaże!

ARNO

### Przyczyną niedomagań żołądka... nożyczki!

Pani J. D. Price, licząca lat 58, mieszkanka Cleveland (USA) uskarżała się od jakiegoś czasu na bóleci w okolicy żołądka. Lekarz kazał prześwietlić chorą. I cóż się okazało! Oto przyczyną jej niedomagań były nożyczki operacyjne, długości 15 cm, tkwiące w jamie brzusznej od czasu, gdy pani Price była operowana tj. od 12 lat!

Po nowej operacji usunięcia niepożądanego przedmiotu — chora czuje się doskonale.

### Chińskie wykopaliska

#### Prowincja Honan rezerwatem archeolog. pierwszej wagi

Mimo wojny domowej „chronicznie” szalejącej w Państwie Smoka — życie kulturalne rozwija się normalnie, szczególnie w prowincji Honan. Ta część olbrzymiego terytorium Chin jest rezerwatem archeologicznym pierwszej wagi, „ziemią obiecaną” wszystkich sinologów.

Niedawno powrócił z Honanu prof. uniwersytetu w Toronto dr W. C. White, największy znawca starożytnej sztuki chińskiej. Jako były biskup Honanu, był on przez rok gościem tamtejszej gminy wyznaniowej i oczywiście korzystał z wszelkiej pomocy w zakresie swych badań. Plony jego pobytu są obfite i nadzwyczaj ciekawe.

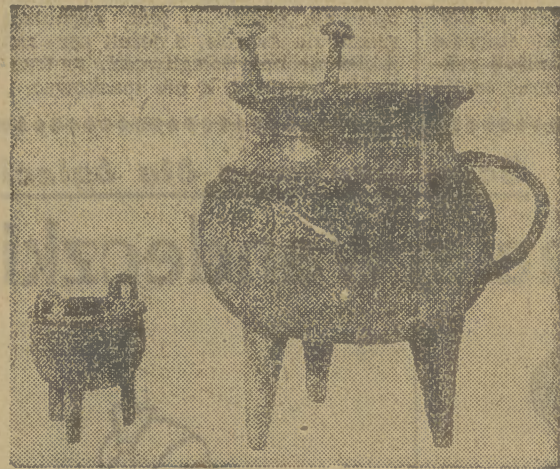
Muzeum sinologiczne w Toronto

wzbogaciło się, dzięki wyprawie dr White'a o kilkanaście bezcennych okazów. Są to wykopaliska, odkryte w miasteczku Tung Shih Ho Ts'un (miasteczko „rzeki wschodniego kamienia”) z okresu 1122 — 1116 przed nar. Chrystusa. Obszar ten, był podówczas rezydencją markiza K'ang, młodszego brata cesarza Wu-Wang, pierwszego władcy z dynastii Chon. Toteż, wszystkie przedmioty tam odkopane noszą piętno sztuki dworskiej. Są to flakony na kwiaty i wonności, czarki i czajniki, wszystkie z brązu, pięknie zdobione i niezwykle szlachetne w linii. Charakterystyczne są ostro zakończone, wysokie nóżki oraz inskrypcje w najstarszym piśmie półobrazkowym, które uczeni przetłumaczyli na

dzisiejszy alfabet. Dr White lojalnie zaznaczył, że możliwość przeprowadzenia badań za-

wdzięcza władzom komunistycznym, którym obecnie podlega obszar Honanu, a które okazują daleko większe

rozumienie dla zagadnień kulturalnych, aniżeli rząd Crank-Kal-Szeka. Stella Wolska



Pięknie zdobione czarki z brązu oraz inskrypcje w najstarszym piśmie półobrazkowym.



### Profilaktyka ma głos

## Medycyna frontem do zdrowego człowieka

W ostatnich latach obserwujemy w medycynie zdecydowany zwrot — silne przesunięcie punktu ciężkości zagadnień z dziedziny leczenia już istniejącej choroby, na zapobieganie jej powstaniu.

#### CO TO JEST PROFILAKTYKA?

Nie pomijając leczenia — coraz bardziej przeważać zaczyna profilaktyka. Przedmiotem jej zainteresowania jest człowiek zdrowy. Bada ona możliwości, warunki i sposoby jakimi można zdrowego człowieka ochronić przed zachorowaniem. Największe zdobycze medycyny leżą właśnie w dziedzinie zapobiegania.

Dziedzina chorób zakaźnych, to dziedzina triumfu profilaktyki. Powszerecznie jest wiadome, że całe jednolite choroby, które miały ogromne znaczenie społeczne i gospodarcze, które potrafiły w przeciągu krótkiego czasu ludne, tętniące życiem osady zamieniać w pustynie, jak dzuma (morowa zaraza), cholera, zatrąciły zupełnie swoje znaczenie i praktycznie przestały istnieć.

A były one tak ważkim czynnikiem, że nawet kształtowanie się stosunków politycznych, klęski lub zwycięstwa wojenne zależne były od chorób zakaźnych, szerzących się wśród walczących armii.

Tę zależność przebiegu wydarzeń historycznych od nasilenia chorób

zakaźnych zobrazował w sposób naukowo popularny amerykański epidemiolog Zinseer, w bardzo interesującej książce pt. „Szczury, wszy a historia” (szczury jako nosiciele dżumy, wszy jako nosicielki tyfusu plamistego).

Dzisiaj choroby, jak dżuma lub cholera należą do rzadkości i mało który z lekarzy na świecie może pochwalić się, że miał w swojej praktyce choćby jeden przypadek.

Jeśli chodzi o tyfus plamisty, odegrał on jeszcze dużą rolę w pierwszej wojnie światowej. W ostatniej wojnie został on w armiach walczących i w zapleczu całkowicie opanowany, dzięki odzwyczajeniu i szczeniom ochronnym ludzi zdrowych.

Wszystkie zabiegi, jak izolacja chorego, jako źródła choroby, kwantantanny, odszczurzenia (dżuma), odzwyczajanie (tyfus plamisty) i odplaskwanie (tyfus powrotny) chronią człowieka zdrowego od zachorowania i są klasycznym przykładem profilaktyki.

Czołowe znaczenie zajmują w tej dziedzinie tzw. szczepienia ochronne. Zasada ich jest prosta zaobserwowany fakt, że człowiek po przebyciu większości chorób zakaźnych, zdobywa tzw. odporność. Odporność ta jest specyficzna, tzn. odnosi się tylko do danej, ściśle określonej jednostki chorobowej.

Opierając się na tym doświadczeniu nabytej odporności badacze wdziali przed sobą jedno pytanie: jak osłabić dany szczen bakterii w tym stopniu, aby wywołał tylko lekkie, nieszkodliwe schorzenie, a równocześnie powodował odporność.

#### TRZEBA BYŁO BENEDIKTYŃSKIEJ CIERPLIWOŚCI

Badania te wymagały dużo pracy i istic benedyktyńskiej cierpliwości. Trzeba było hodować bakterie w specjalnie dla nich niekorzystnych „oboyowych” warunkach, tak, aby je osłabić, by straciły część swej złośliwej żywotności. Klasycznym przykładem profilaktyki przez szczepienia jest szczepienie przeciwospowe, gdzie wywołując lekkie, miejscowe tylko zakażenie ospowe za pomocą tzw. krowianki ospowej (tak jak zawiesiny osłabionych zarazków ospy) osiągamy dożywną odporność.

Na tej zasadzie opierają się szczepienia przeciwzwerwonkowe i najnowsze, a zarazem najważniejsze szczepienia przeciwgruźlicze. Te ostatnie odegrały zapewne w przyszłości epokową rolę w walce ludzkości z wrogiem Nr. 1, którym jest tak niepozorny a tak groźny dla nas — gruźliczy prątek Kocha.

Choroby zakaźne, to tylko jedna, najbardziej, co prawda efektywna, najdorańsze dająca rezultaty, dziedzina profilaktyki. Zasięg działania profilaktyki jest bardzo szeroki, odnosi się on do wszystkich prawie chorób obejmując wszystkie prawie dziedziny życia.

#### ZACZNIJMY OD DOBRZE WIETRZONEGO MIESZKANIA

Podajemy parę przykazań profilaktyki:

- 1) większości chorób możemy zapobiec,
- 2) łatwiej i taniej możemy uprzedzić zapobieganie u zdrowego, niż leczenie chorego,
- 3) profilaktyka zaczyna się w dobrze wietrzonym mieszkaniu, prowadzi przez czyste zamieszkanie ulice (zakładowi Oczyszczania Miasta ku uwadze) aż do odpowiednio oświetlonego, obszernego zakładu pracy,
- 4) wrogiem wszelkiej profilaktyki jest alkohol, który zmniejsza siły odporne organizmu i zmusza do obniżenia stopy życiowej,
- 5) im więcej sanatoriów, stacji, poradni, prewentoriów, czasów, tym mniej będziemy zmuszeni budować szpitale.

Akcja profilaktyczna interesująca się z jednej strony sferą medycyny społecznej, działające poprzez Ministerstwo Zdrowia oraz Ministerstwo Pracy, których zadaniem jest budowanie sanatoriów oraz prewentoriów, z drugiej strony zaś potężny aparat Związków Zawodowych, kierujących akcją wczasów.

Niemalże znanym nam tutaj propagandą i uświadamianiem, że człowiek dzisiejszy, nowoczesny powinien w jak najszerszym zakresie myśleć o swoim organizmie w okresie, gdy on jest jeszcze zdrowy i korzystać umiejętnie z tych możliwości, jakie daje mu współczesna profilaktyka, realizująca hasło: „Stajemy frontem do zdrowego człowieka”. Dr ANTONINA SWIERSZCZEWSKA

#### O bazę dla antarktycznych wypraw naukowych

MELBOURNE. Ukończono remont okrętu polarnego „Wyatt Earp”, który jest już gotowy do wyjazdu na nową wyprawę antarktyczną, naznaczoną na przyszły miesiąc. Celem wyprawy będzie wyspa „Edwarda VIII”, położona w odległości 1.920 km na południe od Melbourne, oraz zbadać pas graniczny strefy wiecznych lodów, po czym wyruszy następna ekspedycja, której celem będzie osiągnięcie okolic, leżących na południe od wyspy „Edwarda VII”. Jak informuje szef australijskiej Organizacji Antarktycznej, kpt. Start Campbell, obecnie pierwszym zadaniem jest znalezienie bazy odpowiadającej dla dalszych wypraw naukowych.

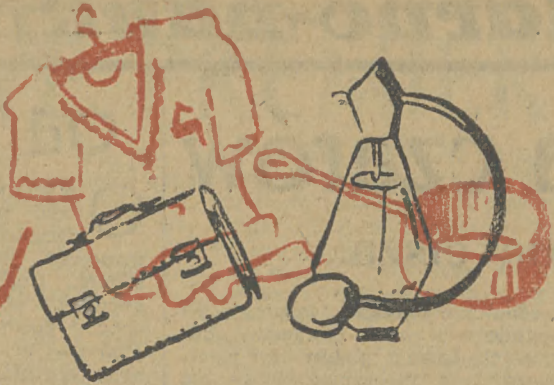
#### Maski tlenowe dla pasażerów linii lotniczych

Ponieważ przy lotach powyżej 3000 metrów zachodzi potrzeba dodatkowego zaopatrywania w tlen pasażerów — jedna z angielskich firm opracowała nowy typ maski tlenowej, daleko mniejszej od typu używanego dotychczas w lotnictwie wojskowym. Obejmuje ona tylko część twarzy i nie zasłania oczu.

#### Doświadczenia z penicyliną

Jak donoszą z jednego z londyńskich szpitali — dokonano tam nowych pomysłowych prób z penicyliną. Zdołano się przy tym przekonać, że nawet grupa bakterii, które zachowywały się odporne na wpływ penicyliny, po szeregu doświadczeń stała się znowu czuła na działania tego środka.

# SWIAT



## Czy „kobiecość” kobiety jest wieczna

Tak brzmi tytuł ankiety czasopisma francuskiego „Action” — na temat zawsze aktualny i interesujący. Podajemy poniżej wyjątki z odpowiedzi literatów i czytelników.

**M. L. VILLIERS, LITERATKA**

„Jest moim głębokim przekonaniem, że miłość — namietność (l'amour-passion) nie może podlegać wpływom postępu socjalnego. Jestem pewna, że w świecie spustoszonej bombą atomową, jeśliby pozostało dwoje żyjących: mężczyzna i kobieta, byłoby tak pochłonięte miłością, pożądaniem i zazdrością, że zabójstwo ostatecznej zagłady ludzkości.

W przeciwieństwie — miłość zmysłowa, miłość-rozrywka, miłośćka —

**Jeanette Vermeersch**



Jeanette Vermeersch, członek Komitetu Centralnego Partii Komunistycznej, deputowana Paryża, członek Zarządu Komitetu Wykonawczego Międzynarodowej Federacji Demokratycznej Kobiet — obchodziła ostatnio swoje urodziny, a zarazem 22-lecie pracy dla ludu Francji.

ma bez porównania mniejsze znaczenie, po prostu nie ma czasu w dzisiejszym śpiesznym tempie życia na „zawracanie głowy”.

Z tego rodzaju uczucia zostało tylko chwilowe, szybkie i bez dalszego ciągu zaspokojenie popędu. Nieciekawie, stawiające ludzi na poziomie zwierząt.

Kokieteria kobiet nabrała cech bardziej fizycznych; uwodząca jest doskonałość uśmiechu, czy nieskazitelna linia długich nóg. Zatracił się wdzięk kokieterii intelektualnej, urok subtelnej kobiecości... Czy nie szkoda?”

**EDITH THOMAS, LITERATKA**

„Dlaczego jedynie wieczna kobiecość miałaby przetrwać wiecznie? Dlaczego „wieczna kobiecość” nie miałaby się dostać w tryby historii?”

Tyle kobiet w naszej historii kultury, żeby tylko wymienić: Olympe de Gouges, Theroigne de Merincourt, Mme de Staël, Jeane Deroin itd. — idą prosto do celu. Nie używają broni swej „kobiecości”, żądają — pod różnymi formami — równości nauczania mężczyzn i kobiet, prawa uczestniczenia w życiu społecznym i politycznym bez pośrednictwa pajaca, którego się urabia w głębi alkowy.

Kobieta, która staje się niezależna przez swoją pracę, równouprawniona na płaszczyźnie społecznej i politycznej może odrzucić z pogardą broń niewolników: podstęp, oszukaństwo, gierki...”

**CLARA MALRAUX, LITERATKA**

„Myślę, że nie będę wyjątkiem, twierdząc, że jest mało powodów, ażeby „wieczna kobiecość” była bardziej wieczna, jak „wieczna męskość”. Zarówno jedno, jak drugie, jest funkcją marzeń o SPEŁNIENIU. Tylko kobieta słabsza socjalnie była zmuszona żyć bardziej w sferze marzeń, niż jej partner. To urabiało jej psychikę...”

## A co sądzą o tym czytelnicy

**M. VOLAT, NAUCZYCIELKA**

Jaki ma być udział w życiu społecznym kobiety, mającej ognisko domowe?

„Nie wierzę w wieczną kokieterie kobiecości. Jestem przekonana natomiast, że wieczna jest **KOBIETA-MATKA** i **KOBIETA-ZONA**. Jej miejsce jest przede wszystkim przy ognisku domowym, ale... trzeba spełnić pewne żądania.

...kobieta powinna mieć w stosunku proporcjonalnym do zdolności swoje miejsce w życiu społecznym i ekonomicznym narodu. Ale niech jej ambicją i jedynym celem nie będzie — starać się dorównywać mężczyźnie na wszystkich stanowiskach.

Wychowawcy muszą zainteresować się tym problemem, a szkoła odegrać decydującą rolę w polepszeniu stosunków między mężczyzną a kobietą. Można by dużo uczynić, rozwijając u dzieci kult dla matki i kobiety.

...Trzeba by przestać mówić chłopczykom: „Pe! Beczysz jak dziewczynka!”

**ODETTE HOUET, O KOBIECIE W ZW. RADZIECKIM**

„Wróciłam niedawno z ZSRR i mogę powiedzieć tylko tyle: odpowiedź na ankietę „czy wieczna kobiecość” jest wieczna?” — znajdziecie w wyrazie twarzy kobiet radzieckich. Gdybyż to wszystkie kobiety mogły zobaczyć!

Wieczna kobiecość, w swojej małosłownej ujemnej formie niższości — nie istnieje w Zw. Radz. Kobiety sowieckie stały się istotami wyższymi. Każdy i każda ma możliwość wykazać swoje

możliwości wg. swoich zdolności i zapasu. Oddając swoją pracę dla wielkiej nowej cywilizacji”.

Zwolennik wiecznej kobiecości **M. R. Guignonnet** odpowiada pedantycznie na każdy punkt ankiety. „Mam wrażenie, że moja odpowiedź jest opinią średniej przeciętnej Francuzów: miłość nie może zmienić oblicza, bo jest organicznym składnikiem natury ludzkiej.

Kobieta zawsze będzie posługiwać się tą samą „bronią”. Miłość jest bezwzględnie ślepa. (? od tłum.)

Zazdrość jest „wieczna”, jak miłość.

Klasyczna psychologia miłości nie da się zrewidować.

Nie jest wskazane, żeby kobieta odrzuciła obowiązki domowe. Byłoby to koniec życia rodzinnego — to jest tego, co jest najlepsze i najmiłsze w istnieniu ludzkim.

Bezwzględnie w naturze kobiecej leży — uwodzić i czarować jako dziewczyna, a poświęcić się życiu domowemu, kiedy zostanie żoną”.

L. Z.

## Kosmetyka

Gdy się ma 20 lat — nie należy ukrywać ich pod warstwą szminki!

Wszystkie młode dziewczęta mają talent i pasję postarzania się. Nie znają wiaściwej miary. A przecież mieć 20 lat, „wiosnę życia”, którą opiewają poeci — jest najniłszą rzeczą na świecie, a jeżeli cerę ma jakieś drobne dolegliwości, to trzeba je wyleczyć, a nie maskować.

## Waga niemowlęcia sprawdzianem zdrowia

Tabela przeciętnej wagi niemowlęcia w kg.

O stanie zdrowia niemowlęcia orientuje nas w dużej mierze jego waga. Noworodek winien być od pierwszego dnia po urodzeniu ważony systematycznie: początkowo codziennie, potem co dwa tygodnie — dla ustalenia	Ilość miesięcy	Chłopcy	Dziewczeta
	Noworodek	3,3 — 3,5	3,1 — 3,25
	1 miesiąc	3,8 — 4,4	3,6 — 4,1
	2 miesiące	4,7 — 5,3	4,2 — 4,8
	3 miesiące	5,2 — 6,2	5 — 5,7
	4 miesiące	5,9 — 6,8	5,8 — 6,3
	5 miesięcy	6,4 — 7,3	6,3 — 6,9
	6 miesięcy	7 — 7,9	6,9 — 7,4
	7 miesięcy	7,2 — 8,5	7,1 — 7,8
	8 miesięcy	7,7 — 8,9	7,6 — 8,2
	9 miesięcy	8,1 — 9,2	7,9 — 8,5
	10 miesięcy	8,3 — 9,5	8,1 — 8,8
	11 miesięcy	8,5 — 9,9	8,2 — 9,4
	12 miesięcy	8,8 — 10,2	8,3 — 9,7

przybywania na wadze. Przy stanach chorobowych ważenie jest tym bardziej konieczne. Żeby uniknąć przykrych następstw przekarmiania — należy co jakiś czas ważyć niemowlę bezpośrednio przed karmieniem i po nim: różnica wagi wykaże nam ilość wyssanego pokarmu.

Podajemy tabelkę normalnej wagi niemowlęcia w pierwszym roku jego rozwoju: cyfry tabelki są przeciętne, więc możliwe są u zdrowych nawet dzieci dość duże odchylenia.

**BLYSZCZĄCY NOS** Zmywać co wieczór twarz, a zwłaszcza nos ciepłą wodą z dodatkiem boraksu (łyżeczka na półtora litra wody). Używać o ile możliwości mydła siarkowego, spłukiwać twarz zimną wodą. Nie używać tłustych kremów pod puder, lepiej stosować mleczko toaletowe.

**CZERWONE RĘCE.** Wskazują często na wadliwy obieg krwi. W lecie należy stosować obfite zmywanie zimną wodą. Nie należy się obawiać nacierania ostrą rękawicą lub szcztotką. Masować codziennie natłuszczone ręce ruchem i w pozycji, w jakiej się naciąga nowe rękawiczki. Bardzo dobre wyniki daje kąpiel rąk w oliwie (którą następnie wlewamy do flaszki i może nam wystarczyć na długo) — tak gorącej, ile tylko nasza skóra wytrzyma, raz na tydzień, 2 do 3 minut.

**ZĘBY NIE TYLKO BRZYDKIE ILE MOŻE ZŁE CZYSZCZONE.** Należy pamiętać, że zęby trzeba myć dwa razy dziennie. Jakość szczoteczki i pasty do zębów jest bardzo ważna. Bardzo dobrą „miksaturę”, po której zęby stają się śnieżno-białe, można zrobić samemu: 20 gr. dwuwęglanu sodu, 20 gr. sproszkowanego węgla drzewnego, 10 gr. boraksu — wszystko razem dokładnie wymieszać w szczelnym, najlepiej w bakelitowym pudełku. Pożądane składniki dostanie się w aptece. Zobaczysz, ile twój uśmiech zyska.

## „KOBIECIA”

Wystarczy wziąć do ręki jeden numer „Kobiety” aby zorientować się, że jest to właśnie to pismo, na które czekała od dawna kobieta pracująca, rozumiejąca dobrze swoje obowiązki, ich różnorodność i wzajemnie między nimi proporcje.

Estetyczna okładka, piękne zdjęcia i rysunki, ciekawy dobór tematów ze wszystkich dziedzin życia kobiety (a więc: kuchnia, moda, wychowanie dzieci, kosmetyki, organizacji pracy, porad praktycznych itp.), informacje o najważniejszych zdarzeniach z życia politycznego i społecznego, nieco poezji i prozy w najlepszym gatunku, trochę nowin i ciekawostek — to wszystko obejmujemy pierwszym rzutem oka. Zagłębienie się w treści okazuje, że artykuły pisane są nie tylko fachowo, rzetelnie i szczerze, ale, że poszczególne działy prowadzone są planowo, systematycznie i oryginalnie.

Jesteśmy pewni, że „Kobieta”, która dotąd tak szczęśliwie uniknęła wszelkich chorób pism kobiecych, utrzyma nadal swą linię postępowania pamiętając, że celem jej jest rozwiązywanie tych problemów, których jej czytelnikom nie rozwijała prasa przeznaczona dla wszystkich. Jeśli oblicane nowe działy będą tak świetnie prowadzone jak dotychczasowe, każda kobieta będzie czytelniczką „Kobiety”, a każda czytelniczka — prenumeratorką.

A. L.

**POPEKANE USTA.** Trzeba codziennie bardzo delikatnie masować usta tłustym kremem, lub czystą oliwą (może być sojowa). Nie używać suchych kradek. Przed użyciem kredki leciutko natłuścić usta, nie przygryzać warg. Elsette

## Echo Krakowa dla dzieci

### Dzień malej Wandeczki



Rano, kiedy zbudzi mama, Wandzia umyje się sama.



I z Azorkiem też wyjść trzeba, Bo on także chce pobiegać.



Potem grzecznie na śniadanie Zje, co od mamy dostanie.



W końcu — klasz się! nie ma rady, — Czuwa tylko księżyc błądy.



Później muskuły rozpręży W życiu bowiem trza być mętnym.

## BAJE CZKI



Krótki ogon, śmieszna minka, w samolocie, siedzi świnka. „Zawieźże mnie, samolocie do chlewika, gdzie mam ciocię”.



Sowa na dzieciota patrzy okiem złym: „Co się tłuczysz? Spać nie dajesz!” — „Toż dzień!” — „Sypiam dniem”.



Na brzegu komody stoi syfon wody. Dosięgły go świnki, oj narobią szkody!

Jerzy Grzybowski.

Warto kochane

dziateczki  
Brać przykład z grzecznej  
Wandeczki

Tekst i rysunki Ał